

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**
(NR 101)
z dnia 8 stycznia 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Petycji (nr 101)

8 stycznia 2026 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Bochenka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- petycję w sprawie zwiększenia praw pracowniczych kobiet w ciąży i rodziców dzieci (BKSP-155-X-626/25),
- petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie wyłączenia wszystkich sędziów danego sądu (BKSP-155-X-620/25),
- petycję w sprawie zmiany art. 87¹ § 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 2025 r. poz. 277 ze zm.) (BKSP-155-X-622/25),
- odpowiedź ministra zdrowia na dezyderat nr 120 w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi,
- odpowiedź ministra spraw wewnętrznych i administracji na dezyderat nr 119 w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi,
- odpowiedź ministra zdrowia na dezyderat nr 128 w sprawie zmiany ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o publicznej służbie krwi w zakresie uprawnień honorowych dawców krwi,
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2025 r. poz. 860 ze zm.) (BKSP-155-X-625/25),
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2024 r. poz. 986 ze zm.) (BKSP-155-X-630/25),
- petycję w sprawie zwiększenia możliwości jednostek samorządu terytorialnego w zakresie kontroli populacji dzików na terenach zurbanizowanych (BKSP-155-X-633/25),
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.) (BKSP-155-X-634/25),
- petycję w sprawie zmiany art. 25 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1465 ze zm.) (BKSP-155-X-656/25),
- petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie ochrony krajobrazu kulturowego i przyrodniczego (BKSP-155-X-672/25).

W posiedzeniu udział wzięli: **Magdalena Kramska** zastępca dyrektora Departamentu Lecznictwa Ministerstwa Zdrowia, **Łukasz Latała** zastępca dyrektora Departamentu Leśnictwa i Łowiectwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Renata Leoniak** zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Łukasz Marciniak** zastępca dyrektora Departamentu

Planowania Przestrzennego Ministerstwa Rozwoju i Technologii, **Łukasz Pepliński** zastępca dyrektora Departamentu Systemu Podatkowego Ministerstwa Finansów, **Kuba Sękowski** zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia, **Monika Chmielewska** naczelnik wydziału w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Agnieszka Dylewska** naczelnik wydziału w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Karolina Marzec-Franke** główny specjalista w Biurze Ministra Ministerstwa Sprawiedliwości, **Piotr Gołębiewski** naczelnik wydziału w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Łukasz Rosiak** i **Dorota Żaczekiewicz** główni specjaliści w Departamencie Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, **Piotr Otawski** generalny dyrektor ochrony środowiska, **insp. Piotr Kulesza** zastępca dyrektora Biura Prewencji Komendy Głównej Policji wraz ze współpracownikami, **Marcin Czugan** prezes Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce, **Robert Damski**, **Marek Grzelak**, **Monika Janus**, **Wojciech Piłat** członkowie Krajowej Rady Komorniczej, **Katarzyna Gajda** autorka petycji, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich oraz **Sławomir Jan Piechota** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Szanowni państwo, otrzymaliście uprzednio porządek dzienny naszego posiedzenia. Czy są do niego jakieś uwagi? Nie ma, więc będziemy procedowali w kolejności przewidzianej w tym porządku.

Oczywiście witam wszystkich parlamentarzystów, witam zaproszonych gości, przedstawicieli rządu, instytucji rządowych i wszystkich petytorów, którzy są obecni na naszym posiedzeniu. Witam oczywiście naszych doradców, byłego przewodniczącego pana Sławomira Piechotę, który z nami współpracuje.

Przystępujemy do punktu pierwszego naszego porządku dziennego, czyli petycji w sprawie zwiększenia praw pracowniczych kobiet w ciąży i rodziców dzieci. Petycję referuje pan poseł Krzysztof Bojarski. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Bojarski (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja dotyczy zwiększenia praw pracowniczych kobiet w ciąży i rodziców dzieci w celu poprawy sytuacji demograficznej. Takie jest uzasadnienie petytorów. Chodzi o zmiany w Kodeksie pracy. Petytorzy podnoszą w petycji bardzo ważny problem, przed którym stoi Polska, czyli obniżenie się dzietności. Liczebność Polaków systematycznie się zmniejsza. Petytorzy wskazują również na główne przyczyny, które wiążą się z sytuacją zmniejszonej dzietności. Są to głównie problemy mieszkaniowe, pewne obawy z opieką prenatalną. Wśród istotnych elementów w badaniach opinii publicznej kobiety wskazują na problemy z zatrudnieniem i z pracą zawodową.

Stąd też petytorzy wnoszą o takie zmiany w Kodeksie pracy, aby w katalogu dyskryminacji wprost wpisać, że nie może być mowy o dyskryminacji ze względu na posiadanie dziecka. Proponują również, aby czas pracy rodziców dzieci do ukończenia 13. roku życia nie przekraczał 7 godzin na dobę i przeciętnie 35 godzin w ujęciu pięciodniowym czy tygodniowym pracy, rozliczany w terminie czterech miesięcy. Wnoszą również o wydłużenie urlopu, o dodatkowe trzy dni urlopu dla rodziców dzieci przed ukończeniem 13. roku życia, a także zmiany w zakresie możliwości rozwiązania umowy o pracę w przypadku wystąpienia ciąży czy urlopu macierzyńskiego.

Petycja mieści się w zakresie kompetencji i zadań Komisji. Spełnia wymogi formalne.

Jak wspomniałem na wstępie, petycja porusza bardzo istotny problem społeczny, przed którym stoimy. Trzeba wskazać, że zostało podjętych wiele działań w tym kierunku, takich jak wydłużenie urlopu rodzicielskiego do 41 tygodni (wcześniej były 32 tygodnie), w przypadku ciąży mnogiej do 43 tygodni, czy wprowadzenie tzw. urlopu rodzicielskiego dla każdego z rodziców. Wprowadzono również różnego rodzaju działania związane z możliwością uelastycznienia formy zatrudnienia, prawo do bezpłatnego urlopu opiekuńczego, z 4 do 8 lat wydłużono okres życia dziecka, gdy pracownika wychowującego dziecko nie można bez jego zgody zatrudnić w godzinach

nadliczbowych w porze nocnej, a także oddelegować do innych miejsc pracy. Wprowadzono takie rozwiązania jak „Aktywny rodzic”, „Aktywny maluch” i sztandarowy projekt 500 plus, a teraz 800 plus, który został wprowadzony również jako element walki z niżem demograficznym.

Dokonując analizy tych wszystkich programów, należy stwierdzić, że skuteczność wcześniej proponowanych zmian jest różna. Odnosząc się do tego najbardziej sztandarowego projektu w zakresie demografii, widzimy, że ten projekt niewiele niestety wniósł. Nie chciałbym, żeby to zabrzmiało jako krytyka tego pomysłu. Ma on oczywiście wiele innych bardzo istotnych i korzystnych elementów. Natomiast w zakresie demografii dane statystyczne pokazują, że nie odniósł swojego zadania.

W związku z tym eksperci z Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji również bardzo ostrożnie podchodzą do kolejnych projektów, sugerując, że należy bardzo precyzyjnie i dokładnie przeanalizować skuteczność tych już wprowadzanych. Niemniej jednak wydaje mi się, że ze względu na naprawdę bardzo istotną rangę tego problemu nie chciałbym, tak jak to sugeruje BEOS, oddalić tej petycji, raczej złożyć stosowny dezyderat do ministerstwa, by wskazać na pewne propozycje rozwiązań. Wydaje się bowiem, że nadal trudna sytuacja demograficzna będzie wymagała kolejnych działań w tym kierunku, aby zachęcić młode Polki do tego, żeby podejmować wysiłek macierzyństwa. Moja propozycja to skierowanie dezyderatu do właściwego ministerstwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Przedstawiciele resortu? Bardzo proszę.

Mamy tu do czynienia ze zmianami systemowymi, dość poważnie obciążającymi budżet państwa. Pytanie, czy państwo zajmujecie się tymi sprawami, czy nie powinna tego zrobić rzeczywiście komisja merytoryczna, czyli Komisja Polityki Społecznej i Rodziny. Bardzo proszę, najpierw państwo, być może pracujecie już nad tymi rozwiązaniami.

Naczelnik wydziału w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Piotr Gołębiowski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Piotr Gołębiowski, naczelnik Wydziału Legislacji, Departament Prawa Pracy w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Otóż szanowni państwo, panie przewodniczący, jest to jeden z wielu postulatów dotyczących uprawnień rodzicielskich. Podobne postulaty wpływają zarówno do Sejmu, jak i do resortu rodziny. Można dodać jeszcze, że w przestrzeni publicznej pojawiają się postulaty reformy art. 188 Kodeksu pracy, który mówi o prawie do opieki na dziecko, tych dwóch dniach. Są postulaty zwiększenia tego limitu. Oczywiście analizujemy wszystkie te propozycje. One się przewijają w przestrzeni publicznej. Z jednej strony musimy mieć na uwadze, że rzeczywiście są pewne ograniczenia, które istnieją dla rodziców, jeśli chodzi o wychowywanie dzieci. Z drugiej strony jest ważne, żeby nie wyłączać dziecka z kąpielą, czyli żeby nie doprowadzić do takiej sytuacji, że żaden pracodawca nie będzie chciał zatrudnić żadnej kobiety ani mężczyzny w wieku rozrodczym, ponieważ będzie się obawiał potem, że nie będzie mógł z ich pracy korzystać.

Ministerstwo nie pracuje konkretnie nad tymi propozycjami, natomiast analizujemy wszystkie postulaty, które do nas wpływają. Traktujemy to jako głos w dyskusji i analizujemy ogólne możliwości wpływu. Natomiast te postulaty wprost się u nas nie pojawiały. Chcieliśmy raczej rozwiązywać temat kompleksowo i w ramach szerszej reformy uprawnień rodzicielskich. Dlatego proponowalibyśmy, żeby nie skupiać się na tych konkretnych postulatach, tylko po prostu włączyć je do szerszej dyskusji.

Włączymy je do naszych szerszych analiz i będziemy w tym kierunku analizować możliwości zmian w Prawie pracy. Natomiast kwestia reform Prawa pracy jest też ostatnio bardzo dyskusyjna, wymagałaby dyskusji na forum Rady Dialogu Społecznego między związkami zawodowymi a organizacjami pracodawców, tak żeby wprowadzić zmiany, które będą uzgodnione i akceptowane również dla partnerów społecznych.

Jest jeszcze jeden postulat dotyczący tworzenia przyzakładowych żłobków i przedszkoli. Chciałbym tylko zauważyć, że jest wprowadzany program „Aktywny maluch”, który wspiera tworzenie nowych żłobków, ale one nie są oczywiście przyzakładowe, tylko raczej gminne, jednak chcę powiedzieć, że ministerstwo jak najbardziej działa w tym kierunku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Skoro resort pracuje nad tymi rozwiązaniami, to może powinniśmy przekazać. Bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Sławomir Jan Piechota:

Ja tylko chciałem wzmocnić głos pana przewodniczącego, że również w moim przekonaniu jest to sprawa systemowa. Jest to sprawa, nad którą cały czas trwa dyskusja. Dyskutuje się nad tym, jakimi sposobami wspierać rodzicielstwo.

Wybieranie punktowych rozwiązań może być ryzykowne, bo mogą one być nieefektywne, nieskuteczne, a jednocześnie, tak jak wspomniał pan z ministerstwa, prace nad tym nieustająco trwają. Myślę, że dostępność do żłobków, przedszkoli, świadczenia pieniężne, świadczenia opiekuńcze – to wszystko powinno tworzyć pewien spójny mechanizm. Dlatego w moim przekonaniu, tak jak podkreślał pan poseł Bojarski... Oczywiście myślę, że nikt nie ma wątpliwości, że również dla Komisji do Spraw Petycji jest to ważna sprawa, ale nie w tym trybie może być rozstrzygnięta.

W związku z tym, że petycji oczekujących na rozpatrzenie jest wiele, wydaje mi się, że można całość materiałów zgromadzonych w tej sprawie przekazać do właściwej komisji sejmowej, tak jak wspomniał pan przewodniczący. Takie postępowanie bym rekomendował. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie?

Pytanie, czy pan poseł referujący zgodziłby się na to? Po prostu z uwagi na rozległość tych rozwiązań i rzeczywiście znaczące reperkusje finansowe, chociażby dla budżetu państwa, przekazalibyśmy tę petycję do komisji właściwej i do ministerstwa, które już pracuje nad pewnymi rozwiązaniami, aby uwzględniło postulaty, które wpływają od obywateli. A my byśmy zamknęli po prostu na tym prace Komisji.

Poseł Krzysztof Bojarski (KO):

Ja się oczywiście zgadzam. Chodzi mi o to, aby to nie zaginęło, aby te postulaty, które są, były przeanalizowane, rozpatrzone. Jak najbardziej zgadzam się z tym, aby przekazać je do komisji i do ministerstwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Rekomendacja jest taka, abyśmy przekazali tę petycję do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia? Nie widzę.

Przekazujemy w takim razie i kończymy pracę nad tą petycją na poziomie naszej Komisji z uwagi na to, że nasza Komisja nie zajmuje się rozwiązaniami systemowymi w poszczególnych dziedzinach funkcjonowania państwa, tylko jakimiś punktowymi korektami prawa, a tutaj rzeczywiście jest potężna zmiana, m.in. Kodeksu pracy.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu, do kolejnej petycji. Petycja w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie wyłączenia wszystkich sędziów danego sądu.

Petycję referuje pan poseł Piotr Polak. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, otrzymaliśmy prośbę, abyśmy zmienili Kodeks postępowania karnego, bez odniesienia się do jakichś szczegółowych propozycji, czyli zmian w konkretnych artykułach. Chodzi o to, żeby ta zmiana umożliwiła wprowadzenie do kodeksu takich zapisów w tej ustawie, aby można było wyłączyć cały sąd z prowadzenia danej sprawy. Jest tu także kolejne oczekiwanie – aby tej ustawie był zapisany odpowiedni mechanizm, którym można by było wyegzekwować postanowienie o wyłączenie całego sądu, gdy sąd ten nadal prowadzi czynności w danej sprawie.

Jak wczytamy się w petycję, zobaczymy, że propozycje są wysnute na podstawie doświadczeń osoby, która tę petycję składała. Wysoka Komisjo, mamy szeroką analizę z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, w której jest wyraźnie stwierdzone, że to oczekiwanie już jest zapisane w obecnie obowiązującym prawie. Oczywiście nie jest tak, że bezpośrednio, od razu cały sąd

może być wyłączony. W pewnej sytuacji, w następstwie kolejnych wniosków mogą zostać wykluczeni poszczególni sędziowie z danego sądu. Zdarzają się takie sytuacje, szczególnie w mniejszych sądach, w mniejszych miejscowościach, gdzie tych sędziów jest mało w obsadzie osobowej.

Jest jeszcze jedna możliwość. Tu akurat jest przywołany już konkretny art. 43 k.p.k.: „Jeżeli z powodu wyłączenia sędziów rozpoznanie sprawy w danym sądzie jest niemożliwe, sąd wyższego rzędu przekazuje sprawę innemu sądowi równorzędnemu”.

Szanowni państwo, postulaty, które proponuje nam osoba składająca petycję, już mają, tak jak powiedziałem wcześniej, rozwiązania formalne zapisane w tej ustawie. Dodatkowo jest jeszcze taki argument, że jeśli taka sytuacja mogłaby mieć miejsce, że to żądanie byłoby w tej pierwszej części spełnione, to moglibyśmy się również spodziewać dużego paraliżu postępowań karnych. A kwestie bezstronności sądu, tak jak powiedziałem, są możliwe do wyegzekwowania na podstawie poszczególnych wyłączeń danych sędziów, jeśli takie wnioski będą przez stronę składane.

Wobec powyższego, panie przewodniczący, ja bym proponował, abyśmy nie uwzględniali żądania będącego przedmiotem petycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Propozycja dotyczy wprowadzenia instytucji wyłączenia całego sądu z postępowania. Oczywiście to dość kontrowersyjne rozwiązanie. Rozumiem, że nikt nie chciałby zabrać głosu.

Ministerstwo Sprawiedliwości może? Bardzo proszę.

Główny specjalista w Departamencie Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości Łukasz Rosiak:

Łukasz Rosiak, Ministerstwo Sprawiedliwości.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, Ministerstwo Sprawiedliwości przychyliła się do wniosków wyrażonych w opinii Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji. W związku z powyższym uważa, że ta petycja w tym kształcie jest nieuzasadniona, ten postulat nie powinien wejść w życie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takich rekomendacji? Czyli nie uwzględniamy żądania zawartego w przedmiotowej petycji. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do punktu trzeciego naszego posiedzenia, czyli petycji w sprawie zmiany art. 87¹ § 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy. Petycję referuje pan poseł Robert Jagła. Bardzo proszę.

Poseł Robert Jagła (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, petycja została wniesiona w interesie publicznym na podstawie art. 63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. i ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach.

W petycji postuluje się o zmianę art. 87¹ ustawy z dnia 26 czerwca 1997 r. – Kodeks pracy przez wskazanie wskaźnika procentowego kwoty minimalnego wynagrodzenia podlegającego egzekucji w wysokości co najmniej 20% minimalnego wynagrodzenia – technicznie w ślad za postępowaniem wobec roszczeń alimentacyjnych. W petycji wskazano, że art. 87¹ k.p. powinien otrzymać następującą treść: „Wolna od potrąceń jest kwota wynagrodzenia za pracę w wysokości: 80% minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalanego na podstawie odrębnych przepisów, przysługującego pracownikom zatrudnionym w pełnym wymiarze czasu pracy, po odliczeniu składek na ubezpieczenia społeczne, zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych oraz wpłat dokonywanych do pracowniczego planu kapitałowego, jeżeli pracownik nie zrezygnował z ich dokonywania – przy potrącaniu sum egzekwowanych na mocy tytułów wykonawczych na pokrycie należności innych niż świadczenia alimentacyjne”.

W uzasadnieniu do tej petycji zwrócono m.in. uwagę na stan permanentnej nieskuteczności egzekucji, powołano się na dane statystyczne dotyczące egzekucji i odniesiono się do stanowiska Krajowej Rady Komorniczej w tym zakresie. Wskazano, że ogrom zmian koniecznych do wprowadzenia w postępowaniu egzekucyjnym jest bardzo duży, przy czym pierwotną zmianą

do wprowadzenia bez wątpienia jest konieczność zapewnienia możliwości dokonywania zajęć na minimalnym wynagrodzeniu za pracę dłużników, którzy jednocześnie są pracownikami.

Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji adresata petycji. Petycja spełnia wymogi formalne określone w art. 4 ust. 1 i 2 ustawy o petycjach.

Z analizy wynika, że problem ochrony wynagrodzenia minimalnego wraz z egzekucją był wielokrotnie przedmiotem prac parlamentarnych i rządowych (petycje z 2019 r., 2023 r. i 2025 r.). Resort Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej stoi na stanowisku, że obecne przepisy art. 87 § 1 k.p. są racjonalne. Wynagrodzenie minimalne gwarantuje prawo do godziwego życia i stanowi bezpiecznik socjalny.

Jakie są argumenty za zmianą? W opiniach sejmowych oraz literaturze wskazuje się, że całkowita nietykalność pensji minimalnej przy długach innych niż alimentacyjne drastycznie obniża skuteczność egzekucji. Może to zachęcać do nadmiernego zadłużania się w poczuciu bezkarności. Proponuje się dopuszczenie potrąceń z płacy minimalnej na poziomie 25%, analogicznie do zasad obowiązujących przy emeryturach i rentach.

Argumenty za utrzymaniem *status quo*.

Funkcja alimentarna wynagrodzenia musi zapewnić środki na przeżycie pracownika i jego rodziny. Unikanie wykluczenia, nadmierne potrącenia mogą zepchnąć dłużnika do szarej strefy lub zmusić go do korzystania z opieki społecznej i przeniesienia kosztów na państwo. Standardy międzynarodowe, ochrona płac jest regulowana przez konwencję MOP i Europejską kartę społeczną.

Argumenty za wprowadzeniem zmian.

Ochrona wierzyciela, efektywność prawa – obecnie dłużnicy zarabiający pensję minimalną są de facto ściągalni. Co narusza interesy wierzycieli? Szybki wzrost płacy minimalnej, ponieważ pensja minimalna rośnie szybciej niż przeciętna, coraz większa część społeczeństwa wpada w strefę ochrony przed egzekucją.

Niespójność systemu – obecnie emeryci są w gorszej sytuacji niż pracownicy, gdyż z najniższej emerytury można potrącić 25% na długi niealimentacyjne, a z pensji minimalnej nie.

Ekspert zauważa, że obecna petycja, choć analogiczna do poprzednich, zawiera konkretne propozycje legislacyjne. Kluczowym dylematem pozostaje znalezienie równowagi między funkcją ochronną wynagrodzenia, prawem do godnego życia a skutecznością egzekucji, odpowiedzialność za zobowiązania. Po analizie petycji oraz opinii Biura Ekspertyzy i Ocena Skutków Regulacji nasuwają się następujące wnioski. Uwzględnienie propozycji zawartej w petycji dotyczącej zwiększania możliwości dokonywania potrąceń z wynagrodzenia za pracę leży w kompetencji legislacyjnej ustawodawcy. Podniesiony w petycji problem jest istotny społecznie. Istnieją zarówno argumenty przemawiające za postulowaną zmianą przepisów, jak i przeciwko tej zmianie. Wydaje się jednak, że przeważa argumentacja akcentująca konieczność podniesienia skuteczności prowadzonych postępowań egzekucyjnych.

Komisja zatem może rozważyć dezyderat do ministra sprawiedliwości czy ministra rodziny i pracy polityki społecznej. Proponuję dezyderat do prezesa Rady Ministrów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Rząd, przedstawiciele rządu?

Autorka petycji Katarzyna Gajda:

Ja, jako autorka, chciałabym zabrać głos.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

To bardzo proszę. Może zanim rząd, to oddam rzeczywiście głos autorce. Bardzo proszę.

Autorka petycji Katarzyna Gajda:

Bardzo dziękuję przede wszystkim za umożliwienie osobistego udziału w niniejszej Komisji. Dziękuję również panu posłowi za zreferowanie tematu, który jest bardzo istotny zarówno pod kątem społecznym, jak i prawnym.

W zakresie dezyderatu w pierwszej kolejności pozwolę się sprzeciwić, ponieważ przedmiot petycji był wielokrotnie przedmiotem niniejszej Komisji. Dezyderaty również były składane. Znamy stanowisko zarówno Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, jak również stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości. Te stanowiska faktycznie są ze sobą sprzeczne.

Ministerstwo Sprawiedliwości jest jak najbardziej za, natomiast Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na ten moment twierdzi, że nie planuje żadnych prac. Dlatego składanie kolejnego dezyderatu w tym przedmiocie uważam za działanie irracjonalne. W mojej ocenie należałoby rozważyć złożenie w trybie art. 126c ust. 3 pkt 1 regulaminu Sejmu inicjatywy ustawodawczej, która przysługuje Wysokiej Komisji. Dodatkowo, jeżeli ten argument do państwa nie przemawia, możliwe jest złożenie, przekazanie tej sprawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Szanowni państwo, dlaczego tak uważam? Na moment składania petycji nie były mi znane faktyczne statystyki egzekucyjne w naszym kraju. To nie jest 25%, tak jak było wskazywane w petycji, za rok 2024 skuteczność egzekucji jest na poziomie 19%. W roku 2023 mamy ją na poziomie 22%, czyli już widzimy spadek. Szanowni państwo, to nie są najgorsze wyniki, jakie istnieją w statystykach egzekucyjnych. Za pierwszą połowę 2025 r. w apelacji warszawskiej skuteczność tej egzekucji wyniosła zaledwie 13%.

Co to oznacza? Oznacza to, że 80% spraw pozostaje w sferze bezskuteczności. Bezskuteczności, czyli niewykonalności orzeczeń państwowych. Taki stan rzeczy stoi w całkowitej sprzeczności zarówno wobec idei, jak i samego celu egzekucji. Co więcej, jest to stan, który jest niezgodny z prawem międzynarodowym. Przywołam art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie w listopadzie 1950 r., której Polska jest stroną. Jest to, kolokwialnie nazywając, przepis, który ustanawia prawo do sądu.

Szanowni państwo, prawem do sądu nie jest tylko uprawnienie do rozpoznania sprawy przez oczywiście niezawisły organ, z reguły jest to sąd. Prawo to obejmuje także uzyskanie rozstrzygnięcia, ale przede wszystkim obejmuje wykonanie tego orzeczenia, czego w tym momencie w polskim systemie, w polskiej egzekucji nie mamy. Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie stwierdzał, że prawem, które powinno zagwarantować państwo, jest ochrona prawomocnych, a w dalszej kolejności wykonalnych orzeczeń sądowych, bowiem orzeczenia nie mogą pozostawać bezskuteczne, jak to ma miejsce w tym momencie w przypadku co najmniej 80% spraw egzekucyjnych. Co więcej, władze państwowe są zobowiązane do wdrożenia takich procedur, które pozwolą, aby te orzeczenia były wykonywane.

W naszym systemie prawnym do wykonywania orzeczeń powołane jest postępowanie egzekucyjne, które niestety w tym momencie nie funkcjonuje. A jeżeli nawet funkcjonuje, to funkcjonuje w absolutnie minimalnym zakresie. Rolą ustawodawcy krajowego jest stworzenie takich mechanizmów, które z jednej strony będą chronić wierzyciela jako podmiot uprawniony, ale z drugiej strony zapewnią również ochronę wobec dłużnika. Tym samym chodzi o wyważenie interesów dłużnika i wierzyciela, a nie wyłącznie o pełną ochronę dłużnika, która jest w tym momencie. Wobec dłużnika w sprawach niealimentacyjnych, który pobiera minimalne wynagrodzenie, w zasadzie egzekucja w większości przypadków jest bezskuteczna.

Szanowni państwo, egzekucja to jest ostatni element wymiaru sprawiedliwości. Jak sama nazwa wskazuje, wymiar sprawiedliwości winien być sprawiedliwy. W tym momencie w zakresie egzekucji możemy mówić wyłącznie o wymiarze niesprawiedliwości. Niemniej jednak Rzeczpospolita Polska, zgodnie z zasadami konstytucyjnymi, jest demokratycznym państwem prawa. Co więcej, winna urzeczywistniać zasady sprawiedliwości społecznej, powinna zapewnić przestrzeganie zasady równości. W obecnej egzekucji, szanowni państwo, dłużnik i wierzyciel nie są równi. Dłużnik posiada wprawdzie nieformalny, ale faktyczny immunitet egzekucyjny w postaci ochrony minimalnego wynagrodzenia – tu oczywiście mówimy wyłącznie o roszczeniach niealimentacyjnych. Dlatego też z założenia egzekucja przy takim stanie rzeczy, przy takich przepisach pozostaje nieskuteczna.

Szanowni państwo, musimy mieć na względzie, że kwota minimalnego wynagrodzenia rokrocznie ulega tendencji wzrostowej. Przez ostatnie lata miało to miejsce nawet dwukrotnie. Mamy już rok 2026, więc kwota minimalnego wynagrodzenia w tym momencie wynosi około 3600 zł, mówimy o kwocie netto. Mówimy o kwocie netto, bo to z tego jest potrącanie. W 2018 r. kwota ta wynosiła 1500 zł, sam wzrost jest ogromny, więcej niż dwukrotny przez te lata.

Szanowni państwo, w petycji złożyłam wniosek o umożliwienie potrącania 20% z minimalnego wynagrodzenia. Biorąc pod uwagę obecną wysokość minimalnego wynagrodzenia, będzie to kwota około 600–700 zł, w zależności oczywiście, jak pracodawcy to liczą, bo różnie po prostu to pracodawcy liczą. Bez wątpienia możemy uznać, że kwota 3000 zł jest kwotą, która umożliwi funkcjonowanie, a jednocześnie zapewni egzekucji możliwość egzekwowania orzeczeń.

Szanowni państwo, to nie są puste słowa, za taką interpretacją przemawia również ustawodawstwo krajowe. Przede wszystkim powołałam się na rozporządzenie Rady Ministrów z 12 lipca 2024 r. w sprawie zweryfikowanych kryteriów oraz kwot świadczeń uprawniających do pomocy społecznej. W tym rozporządzeniu co trzy lata ustalany jest limit, który uprawnia do pomocy społecznej i maksymalny limit tej pomocy społecznej. W obecnym brzmieniu rozporządzenia jest to kwota 1000 zł dla jednej osoby, w sytuacji rodziny jest to kwota 800 zł. Z kolei maksymalna kwota, nazwę to, dotacji ze strony państwa jest to 1200 zł, czyli matematycznie maksymalnie taka osoba ma kwotę 2200 zł. W orzecznictwie nazywa się to instytucją funkcjonowania, czyli państwo wskazuje kwotę, za którą dany obywatel jest w stanie funkcjonować. Kwota 2200 zł i kwota 3600 zł minimalnego przy potrąceniu 20% daje 3000 zł. Nadal kwota potrącana jest wyższa niż kwota, którą państwo definiuje jako możliwość funkcjonowania człowieka w społeczeństwie.

Szanowni państwo, nie możemy też tracić z pola widzenia ustawy o minimalnym wynagrodzeniu. Zapewne mało kto z nas zwraca uwagę, że ta ustawa wprowadza definicję nie tylko minimalnego wynagrodzenia, ale definicję najniższego wynagrodzenia. Zapewne państwo się zdziwicie, ale jest to kwota 760 zł. Porównując więc instytucje, które wprowadza ustawodawstwo krajowe w postaci zapewnienia funkcjonowania danemu obywatelowi na kwotę 2200 zł, biorąc pod uwagę definicję najniższego wynagrodzenia w wysokości 760 zł, śmiało mogę stwierdzić, że 20% potrącenia z minimalnego wynagrodzenia jest nie tylko zasadne, ale jest zgodne z prawem międzynarodowym, z ustawodawstwem krajowym i przede wszystkim, szanowni państwo, jest sprawiedliwe. Bowiem zarówno dłużnik będzie chroniony, jak i pewne prawa dostanie wierzyciel.

Szanowni państwo, jak na wstępie powiedziałam, temat umożliwienia dokonywania potrąceń z minimalnego wynagrodzenia wielokrotnie był przedmiotem posiedzeń niniejszej Komisji. W ostatnim czasie faktycznie te stanowiska, zarówno Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, jak i Ministerstwa Sprawiedliwości, w dużej mierze się pojawiają. Są one w pewnym zakresie sprzeczne. Niemniej jednak przedmiot tej petycji jest zarówno w gestii Ministerstwa Sprawiedliwości, jak i w gestii Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Jednak po raz kolejny podkreślę, iż składanie kolejnych dezyderatów uważam jako działanie irracjonalne, albowiem takie działanie już było prowadzone również w niniejszej Komisji. Jedynym słusznym rozwiązaniem bardzo istotnego problemu społecznego, jak również problemu prawnego, najbardziej słusznym oczywiście jest inicjatywa ustawodawcza w trybie artykułu...

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Przepraszam, że wchodzę w zdanie. My sami zdecydujemy jako Komisja, co zrobimy oczywiście z tą petycją. Dlatego prosiłbym nam jakby nie rekomendować tych rozwiązań, bo my sami wiemy, jakie środki mamy dostępne.

Autorka petycji Katarzyna Gajda:

Jest to moje zdanie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Czy są jeszcze jakieś dodatkowe argumenty, które chciałaby pani poruszyć, dorzucić do tej dyskusji?

Autorka petycji Katarzyna Gajda:

W zasadzie to wszystko.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Jednym z argumentów, który pani poruszyła i podała pani do publicznej wiadomości, jest kwestia bezskuteczności prawie 80% postępowań egzekucyjnych.

Autorka petycji Katarzyna Gajda:

Tak.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

To mam tylko takie pytanie w celu uszczegółowienia, jaką część z tych postępowań stanowią postępowania, w których dłużnicy mają wynagrodzenie na poziomie minimalnego wynagrodzenia? 80% to są wszystkie postępowania egzekucyjne, a zmiana, którą pani rekomenduje,

dotyczy bezpośrednio minimalnego wynagrodzenia. W związku z tym to minimalne wynagrodzenie to jest tylko część tych wszystkich postępowań, tak?

Autorka petycji Katarzyna Gajda:

W sytuacji, kiedy dłużnik ma minimalne wynagrodzenie, ta egzekucja w przeważającej mierze jest bezskuteczna. Natomiast tutaj są państwo komornicy, którzy na pewno mają w tym zakresie dużo szersze informacje niż ja jako pełnomocnik wierzycieli. Z doświadczenia powiem, że przeważająca liczba spraw w mojej kancelarii jest bezskuteczna z uwagi na minimalne wynagrodzenie dłużników alimentacyjnych.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Bardzo bym prosił o stanowisko resortu. Mamy przedstawicieli rządu? Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dylewska:

Dzień dobry. Agnieszka Dylewska, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Jeżeli chodzi o resort, tak jak pan sprawozdawca i pani zauważyli, ze względu na charakter zadań, które wykonuje ministerstwo, podkreślamy wagę i charakter minimalnego wynagrodzenia za pracę, które ma zapewnić utrzymanie zarówno pracownika, jak i członków jego rodziny. Wzrost minimalnego wynagrodzenia wynika ogólnie z sytuacji społeczno-gospodarczej, bo ustawa o minimalnym wynagrodzeniu zakłada jego coroczną weryfikację z uwzględnieniem tych wskaźników. Zatem jego wzrost wynikał m.in. z inflacji czy wzrostu przeciętnego wynagrodzenia za pracę. Na ten moment, jeżeli chodzi o zmianę art. 87, resort pracy nie planuje podejmowania działań.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Ministerstwo Finansów.

Zastępca dyrektora Departamentu Systemu Podatkowego Ministerstwa Finansów Łukasz Pepliński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, Łukasz Pepliński, zastępca dyrektora Departamentu Systemu Podatkowego.

Proszę państwa, nie ulega wątpliwości, że zmniejszenie kwoty wolnej od zajęcia poprawiłoby efektywność egzekucji. Nasze stanowisko jest zgodne ze stanowiskiem Ministerstwa Sprawiedliwości. Przychylnie patrzymy na ten postulat. Natomiast nie ulega wątpliwości, że problem jest o wiele bardziej złożony niż tylko sama statystycznie pojmowana efektywność egzekucji. Tutaj kluczowe jest stanowisko Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Sprawa jest dyskusyjna, natomiast zdajemy sobie sprawę z tego, że ważne argumenty po stronie tego ministerstwa też padają. Myślę, że sprawa niestety nie jest taka czarno-biała, jak chcielibyśmy widzieć tylko i wyłącznie z punktu widzenia efektywności czynności egzekucyjnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Zgłaszał się pan na końcu stołu. Bardzo proszę.

Prezes Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce Marian Czugan:

Dzień dobry. Marcin Czugan, prezes Związku Przedsiębiorstw Finansowych.

W imieniu związku zrzeszającego ponad 115 przedsiębiorstw rynku finansowego chciałbym wyrazić nasze kierunkowe poparcie dla petycji, dla zmiany treści art. 87¹ § 1 pkt 1 Kodeksu pracy. Nie powtarzając już szeregu argumentów, które padły, tylko zwracam uwagę, że ta sytuacja czy generalnie problem dochodzenia należności jest absolutnie krytyczny dla prowadzenia działalności gospodarczej. Ale nie tylko – on jest absolutnie krytyczny również dla samych osób fizycznych, które dochodzą należności od innych osób fizycznych, jest newralgiczny dla samorządów terytorialnych, dla Skarbu Państwa.

Zatem wszystkie te kategorie podmiotów pewnie uczestniczyłyby w tej dyskusji, a takim miejscem refleksji, prawidłowego procedowania i wyważenia tych racji, które są prezentowane, są komisje sejmowe. Z tego względu chcielibyśmy poprosić, nie rekomendować, tylko poprosić o pochylenie się jednak Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka nad tym problemem.

Padły argumenty, że wzrost minimalnego wynagrodzenia od pierwotnego wprowadzenia do Kodeksu pracy w 2003 r. kwoty wolnej od potrąceń to jest 583%. To jest wzrost minimalnego wynagrodzenia od 2003 r., przy czym kwota wolna pozostała bez naruszenia oczywiście. Każdego roku wypycha rzeszę pracowników pobierających minimalne wynagrodzenie z możliwości dochodzenia wierzytelności przez wszystkie kategorie wierzycieli, Żeby była jasność, przez wszystkie kategorie wierzycieli.

Z drugiej strony chciałbym też odnieść się do argumentu MRPiPS, który wskazywał na to, iż obniżenie kwoty wolnej od potrąceń spowodowałoby wykluczenie osób z rynku finansowego. Jest absolutnie przeciwnie – wzrost kwoty wolnej od potrąceń na skutek wzrostu minimalnego wynagrodzenia wyklucza osoby z legalnego obrotu rynku finansowego, ponieważ takie osoby nie posiadają absolutnie żadnej zdolności kredytowej. Zdolność kredytowa liczona dla osoby, która pobiera minimalne wynagrodzenie, jest równa zero. Wówczas takie osoby, jeżeli posiadają potrzebę finansowania, to mogą ją zaciągnąć tylko poza legalnym obrotem rynku finansowego. A chyba nikomu nie zależy na wypychaniu osób poza legalny obrót rynku finansowego.

Dlatego wyważając obie te racje, chciałbym uprzejmie poprosić jednak o nieprzekazywanie dezyderatu do ministerstw, ponieważ znamy stanowisko ministerstw, które nawet dzisiaj usłyszeliśmy, więc ten dezyderat wydaje się nieco bezprzedmiotowy. Natomiast przekazanie sprawy do komisji sejmowych dałoby możliwość zważenia przez Wysoki Sejm, posłów, jak również przez Radę Ministrów tych racji, na które powołujemy się wszyscy. Wszyscy uczestniczymy w tym bardzo ważnym dla całego systemu i dla sytuacji gospodarczej w Polsce problemie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pan. Proszę się przedstawić, może pan zabrać głos.

Członek Krajowej Rady Komorniczej Wojciech Piłat:

Dzień dobry. Wojciech Piłat, występuję w imieniu Krajowej Rady Komorniczej.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, Krajowa Rada Komornicza zdecydowanie popiera zmiany w zakresie obecnej sytuacji, a więc podjęcie prac legislacyjnych, które umożliwią prowadzenie egzekucji z minimalnego wynagrodzenia. Należy podkreślić, że jakiegokolwiek zmiany w tym zakresie na pewno wpłyną na znaczący wzrost skuteczności egzekucji, co leży nam na sercu jako środowisku komorniczemu. Trzeba mieć na względzie kilka rzeczy. Oczywiście część została tutaj podniesiona. Już nie będę tego powtarzał. Natomiast pozwolę sobie przytoczyć kilka argumentów.

Egzekucja wynagrodzenia za pracę jest bardzo częstym sposobem egzekucji, wykorzystywanym w toku postępowania egzekucyjnego. Wydaje się, że jest to środek zarówno skuteczny, jak i dość sprawiedliwy. Z jednej strony mamy dłużnika, który zachowuje prawo do części wynagrodzenia za pracę, a więc ma do dyspozycji pewną kwotę, z której może utrzymać siebie, swoją rodzinę. Z drugiej strony zaś mamy wierzyciela, który otrzymuje systematyczne wpłaty, ma perspektywę spłaty swojego zadłużenia. Natomiast warunek jest jeden – z wynagrodzenia za pracę musi być możliwość prowadzenia egzekucji.

Jeżeli mamy do czynienia z pracownikiem, który pobiera wynagrodzenie minimalne, skuteczność egzekucji się bardzo często kończy, bo trudno oczekiwać jakichkolwiek działań ze strony komornika, ponieważ nie posiadamy stosownych instrumentów. Jeszcze jeżeli dodatkowo nałożymy na to kwestie corocznej zmiany wysokości wynagrodzenia minimalnego, która w zasadzie w ostatnich latach odbyła się w sposób dynamiczny, skokowy – dość powiedzieć, że na przestrzeni ostatnich pięciu lat wynagrodzenie wzrosło w zasadzie o 100% – to mamy do czynienia z sytuacją, że z rozpoczęciem każdego roku kalendarzowego znaczna część dłużników, którzy w poprzednim roku byli skuteczni, ściągalni, wchodzi do puli osób, które są wyłączone spod egzekucji. Nie ma wobec nich możliwości prowadzenia egzekucji. Dlatego jest to bardzo istotne.

Dodatkowo brak możliwości dokonywania potrąceń z wynagrodzenia minimalnego jest korzystny dla obu stron, bo zarówno dla pracownika, jak i pracodawcy. Pracownik zyskuje wynagrodzenie, które nie podlega egzekucji, pracodawca nie musi odpisywać na pisma komornika, nie musi pilnować tego zajęcia, dokonywania potrąceń. Ta sytuacja powoduje, że wynagrodzenie minimalne przyciąga, powoduje, że pracodawcy, pracownicy dążą do takiego zawarcia stosunku pracy, aby to było określone jedynie na poziomie wynagrodzenia minimalnego, nawet jeśli okoliczności danej umowy być może byłyby inne, być może należałoby się pracownikowi

wyższe wynagrodzenie. To powoduje, że tworzone są idealne warunki dla rozwijania się szarej strefy, a w takiej sytuacji cierpią już nie tylko wierzyciele, ale także Skarb Państwa, ponieważ dochodzą mniejsze wpływy z tytułu składek i podatków.

W postępowaniu egzekucyjnym mamy do czynienia z ochroną tak naprawdę dwóch grup społecznych, dóbr dwóch grup społecznych. Z jednej strony mamy dłużników, z drugiej strony mamy wierzycieli. Z jednej strony mamy prawo wierzyciela do zaspokojenia należności w akceptowalnym terminie, z drugiej zaś prawo dłużnika do uszanowania jego potrzeb finansowych, czyli tzw. minimum funkcjonowania. Oba te prawa są równie istotne. Wydaje się, że w ostatnich latach na skutek zmian w prawie szala w konkurencji tych praw została istotnie przeważona na korzyść dłużników. Ograniczenia egzekucji, które funkcjonują, uniemożliwiają nam prowadzenie skutecznej egzekucji. Wydaje się, że jeżeli chcemy zmienić tę sytuację i poprawić skuteczność egzekucji, możliwość dokonywania potrąceń z wynagrodzenia minimalnego jest takim pierwszym sposobem, żeby to osiągnąć. Czyli zdecydowanie popieramy ten postulat.

Trzeba też pamiętać o tym, że korzyści dla dłużników pobierających wynagrodzenie minimalne tak naprawdę są pozorne, ponieważ nie oznacza to przecież, że dług przestaje istnieć. Ten dług rośnie w dalszym ciągu, dłużnicy są pogrążeni w zadłużeniu, są wykluczeni ekonomicznie z rynku usług bankowych, tak jak wspomniano. Muszą się ratować instytucjami typu parabanki, a chwilówki to pożyczki udzielane często na trudniejszych warunkach. Zatem ta sytuacja jest również niekorzystna dla samych dłużników.

Dodatkowo egzekucja przestaje realizować funkcję wychowawczą, prewencyjną. Wydaje się, że regulacje prawne powinny sprzyjać kreowaniu pozytywnych postaw. Jedną z takich postaw jest zapłata należności niezwłocznie po jej zasądzeniu. Natomiast jeżeli dłużnik z góry wie, że ta egzekucja w stosunku do niego będzie bezskuteczna, bo komornik nie będzie mógł mu zająć wynagrodzenia minimalnego, z góry kalkuluje, już uwzględnia ten fakt w swoim domowym budżecie i kredytuje się w ten sposób. To jest niekorzystne, wydaje się, ponieważ taka postawa nie sprzyja pozytywnemu odbiorowi wymiaru sprawiedliwości.

Rolą państwa powinno być tworzenie takich regulacji, które pozwolą wierzycielom sprawnie wyegzekwować swoje należności. Wynika to wprost z konstytucji i prawa do sądu, prawa do skutecznej egzekucji. Jako Krajowa Rada Komornicza rozumiemy chęć ochrony praw dłużników, niemniej jednak pamiętajmy, że po drugiej stronie, po stronie wierzycieli nie stoją tylko firmy windykacyjne, nie stoją tylko banki. Są to bardzo często osoby fizyczne, osoby, które niekoniecznie mają bardzo dobrą sytuację majątkową, dla których te niewielkie należności, które my ściągamy, stanowią bardzo istotny element budżetu domowego. Dlatego należałoby jednak też utożsamiać prawa wierzycieli również z tymi osobami fizycznymi, a nie tylko z dużymi firmami windykacyjnymi.

Podsumowując, w imieniu Krajowej Rady Komorniczej oczywiście wyrażamy poparcie dla zmian w tym zakresie i deklarujemy za swojej strony pełną wolę współpracy.

Natomiast jeszcze koleżeństwo chciało się wypowiedzieć odnośnie do szczegółów statystycznych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, ale krótko i tak ad rem. Dobrze?

Członek Krajowej Rady Komorniczej Monika Janus:

Dziękuję bardzo. Monika Janus, Krajowa Rada Komornicza.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, może odniosę się do pytania pana przewodniczącego o kwestie skuteczności egzekucji z wynagrodzenia za pracę.

W 2019 r. wynosiła ona 31%, podczas gdy w 2025 r. już 17%. Spadek egzekucji z samego wynagrodzenia za pracę jest więc znaczny. Chciałam jeszcze państwu przytoczyć, jaka jest możliwość prowadzenia egzekucji z minimalnego wynagrodzenia za pracę, to znaczy, jaka jest możliwość, jakie ustawodawstwa krajów Unii Europejskiej dopuszczają taką możliwość.

Uzależnienie określenia wysokości kwoty od sytuacji osobistej i rodzinnej dłużnika, bardzo indywidualny algorytm, funkcjonuje na przykład w Czechach, na Słowenii, w Holandii. Określenie wysokości egzekwowanego zadłużenia od liczby spraw – takie rozwiązanie jest przyjęte we Francji, w Luksemburgu. Minimalne wynagrodzenie zupełnie nie ma wpływu na określenie kwoty, której od dłużnika nie można zająć. Ustawodawcy również stosują taki sposób, że ustanawiają oczywiście stałe kwoty: od minimum wolnego od zajęcia. To jest albo procentowo

jak w Rumunii czy na Węgrzech – minimalne wynagrodzenie w 2025 r. na wynosiło 706,94 euro – albo jest to jakaś kwota stała niezależnie od wysokości minimalnego wynagrodzenia. Również ustawodawstwa takich krajów jak Dania i Irlandia dopuszczają indywidualne również określenie wysokości potrącenia niezależnie od minimalnego wynagrodzenia. W Danii nie funkcjonuje określenie minimalnego wynagrodzenia, ale jest to indywidualna decyzja sądu albo związków zawodowych.

Chciałam jeszcze państwu przytoczyć dane, że w ostatnich dwóch latach wynagrodzenie minimalne zwiększyło się o ponad 40%, a w ostatnim pięcioleciu o ponad 90%. Wzrost wynagrodzenia minimalnego w 2025 r. był najwyższy w całej Unii Europejskiej, był najwyższy w Polsce spośród wszystkich krajów Unii Europejskiej. A płaca minimalna jako odsetek przeciętnego wynagrodzenia w krajach Unii Europejskiej – mam tutaj dane z 2024 r. – była najwyższa w Polsce na tle tych wszystkich krajów, było to prawie 55%. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę.

Członek Krajowej Rady Komorniczej Robert Damski:

Dzień dobry. Robert Damski, komornik sądowy, Krajowa Rada Komornicza.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, sporo dzisiaj było mówienia na temat tego, że należy chronić dłużnika. Jako komornik trochę przewrotnie powiem, a ja chcę chronić dłużnika. Chcę chronić dłużnika dlatego, że komornik w ustawie wybiera sposób egzekucji, który jest najmniej uciążliwy dla dłużnika. Jak myślicie państwo, co jest najmniej uciążliwe? Prowadzenie egzekucji z nieruchomości, kiedy mam sprzedać jego dom, a może jednak w sytuacji, w której on sobie w ratach to spłaca? Ponieważ czym jest, jak nie właśnie spłacaniem w ratach zajęcie jego wynagrodzenia? Jeżeli on to spłaca w ratach co miesiąc, to proszę mi wierzyć, bardzo często ten dług zostaje spłacony. W sytuacji, w której on nie ma takiej możliwości, to bardzo często nie ma też chęci podjęcia w ogóle jakiegokolwiek współpracy, aby swój dług zacząć spłacać.

Bardzo się cieszę, że minimalne wynagrodzenie wynosi 4800 zł. Daj Boże, żeby to było 4800 euro niedługo, ale to nie chodzi o to, jaka jest wysokość tego minimalnego, ważna jest liczba osób, która je otrzymuje. Jeżeli dzisiaj pomyślimy, to zobaczymy, że to jest już w tej chwili 3,5 mln osób. Co się dzieje? Chciałbym bardzo, żebyśmy zaczęli po prostu przywracać praworządność, żebyśmy skończyli z pewną dyskryminacją, bo 3,5 mln osób, które zarabiają minimalne wynagrodzenie, to przecież nie są dłużnicy. To nie są tylko dłużnicy. To są też osoby, które wpadły w pułapkę, one nie mogą iść do banku i zaciągnąć pożyczki, bo bank im jej nie da, dlatego że zarabiają minimalne wynagrodzenia. Oni by chcieli uczciwie wziąć tę pożyczkę, ale nikt im tego nie da. Stali się w tym momencie zakładnikami tych dłużników, którzy zarabiają minimalne, ale nie chcą płacić. Przywróćmy praworządność. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę.

Członek Krajowej Rady Komorniczej Marek Grzelak:

Dzień dobry. Marek Grzelak, komornik sądowy, Krajowa Rada Komornicza.

Ja tylko jedno zdanie, bo już nie chcę zabierać cennego czasu szanownej Komisji. Pamiętajcie również państwo o sposobach egzekucji, którymi komornicy się posługują. Ja chciałem tylko uzupełnić wypowiedź kolegi.

Najbardziej dolegliwym sposobem egzekucji jest egzekucja z nieruchomości. Jeżeli mamy bezskuteczną egzekucję, to wierzyciele często nie mają innego wyjścia i składają również wnioski o egzekucję z nieruchomości, co do której wszyscy zgodzimy się, że jest to najbardziej dolegliwy sposób. Bardzo proszę Wysoką Komisję, żeby się nad tym pochyliła i żeby być może zapoczątkowała umożliwienie komornikom sądowym prowadzenia egzekucji mniej dolegliwej dla dłużnika, spłatę zobowiązań w comiesięcznych częściach poprzez egzekucję z minimalnego wynagrodzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, z uwagi na mnogość różnego rodzaju argumentów i racji, kwestię wyważenia tak naprawdę tej sprawy... Dostrzegamy oczywiście pewną lukę czy pewien deficyt, jeżeli chodzi o regulację tych spraw, że być może rzeczywiście należałoby podjąć pewną interwencję

legislacyjną w tym temacie. Natomiast, tak jak powiedziałem, z uwagi na mnogość różnego rodzaju spostrzeżeń i percepcję tej sprawy nawet na poziomie rządowym... Państwo słyszeliście stanowisko rządu, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Sprawiedliwości czy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Te stanowiska często są sprzeczne wobec siebie.

Jeżeli ma dojść do wypracowania jakiegoś, bym powiedział, kompromisowego rozwiązania, to może to się odbyć na forum właściwych, merytorycznych komisji. Dlatego nasza rekomendacja byłaby taka, aby przekazać być może tę petycję do trzech komisji merytorycznych, czyli do Komisji Finansów Publicznych, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, by te trzy Komisje na łącznym posiedzeniu rozpatrzyły państwa petycję, wyważając te wszystkie racje. Na bazie wniosków, do których dojdą na tym posiedzeniu, przygotowałyby jedno rozwiązanie, które będzie w jakiś sposób odpowiedzią na państwa postulat. Pytanie tylko, jak pan poseł sprawozdawca się do tego odnosi?

Posel Robert Jagła (KO):

Panie przewodniczący, podzielam również państwa zdanie. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czyli na ten moment byśmy po prostu skończyli dyskusję, zamknęlibyśmy dyskusję nad tą petycją. Zamknęlibyśmy również prace nad tą petycją w naszej Komisji. Przekazemy petycję do tych trzech komisji sejmowych, a tam już będzie toczyła się dyskusja merytoryczna z uwzględnieniem wszystkich argumentów, które tutaj padały. Być może uda się wypracować konsensusalne, kompromisowe rozwiązanie.

Czy jest sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia petycji na tym etapie, w naszej Komisji? Nie widzę, a więc tak też działamy. Dziękuję bardzo. Dziękuję również za dyskusję.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu naszego posiedzenia. Kolejnym zgodnie z porządkiem powinna być petycja, ale z uwagi na prośbę Ministerstwa Zdrowia przejdziemy do przeanalizowania dwóch odpowiedzi z Ministerstwa Zdrowia, rozpatrzmy od razu dwie odpowiedzi Ministerstwa Zdrowia, czyli przejdziemy sobie płynnie do punktów jedenastego i dwunastego naszego porządku dziennego.

Pierwsza odpowiedź Ministerstwa Zdrowia dotyczy dezyderatu 120 w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Bardzo proszę, panie ministrze.

Zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia Kuba Sękowski:

Zastępca dyrektora.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Panie dyrektorze, bardzo proszę. Życzymy ministerstwa.

Zastępca dyrektora departamentu MZ Kuba Sękowski:

Pozwolę sobie nie dziękować, ale nie wiem, czy to jest dobre życzenie.

Kuba Sękowski, zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia Publicznego.

Panie przewodniczący, panie, panowie posłowie, szanowni państwo, dezyderat, który otrzymaliśmy, został wystosowany do ministra zdrowia w związku z petycją, która sprowadzała się tak naprawdę do jednego celu, jakim było zwiększenie dostępności, liczby izb wytrzeźwień. Zakładano dwa rozwiązania: zniesienie wymogu posiadania co najmniej 50 tys. mieszkańców przez gminę zakładającą izbę wytrzeźwień oraz obniżenie wymagań w zakresie personelu, czyli rezygnacja z wykonywania czynności w izbie przez lekarza na rzecz możliwości wykonywania tych czynności przez ratownika medycznego. Cel znany, zrozumiany i podzielany. Natomiast sposób jego osiągnięcia budzi dwojakie reakcje ze strony ministra zdrowia, ale też całego środowiska osób zajmujących się ochroną zdrowia psychicznego i przeciwdziałania uzależnieniom.

Jeżeli chodzi o pierwsze rozwiązanie dotyczące rezygnacji z wymogu co najmniej 50 tys. liczby mieszkańców w gminie, aby ta mogła prowadzić izbę wytrzeźwień, z naszej strony jest poparcie tego rozwiązania. Zwracamy uwagę na to, że w chwili obecnej mamy do czynienia z kilkoma projektami nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości będącymi w toku prac parlamentarnych. Kilka z nich ma nadane numery druków sejmowych i właśnie dosłownie teraz rozpoczyna się m.in. temu poświęcone jedno z posiedzeń komisji, na które

będą musiał się oddalić. Ten element jest możliwy do realizacji w ramach już toczącego się procesu legislacyjnego. Co więcej, jest procedowany rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości, który to projekt po uwagach będzie przedmiotem, mam nadzieję, niedługo obrad Stałego Komitetu Rady Ministrów. Jednym z postulatów, który wpłynął w ramach opiniowania, było zniesienie tego wymogu liczby 50 tys. mieszkańców.

Natomiast drugi element tej petycji, będący u źródła dezyderatu, czyli obniżenie kwalifikacji personelu medycznego z lekarza felczera w kierunku ratownika medycznego, jest z jednej strony jak najbardziej racjonalny w kontekście problemów z dostępnością lekarzy, wzrostu kosztów ich pracy i w związku z umożliwieniem lepszego funkcjonowania tego typu placówek. Z drugiej strony jednocześnie same organy założycielskie już funkcjonujących izb wytrzeźwień oraz specjaliści w tym zakresie pracujący zwracają uwagę na to, iż katalog leków stosowanych w izbach wytrzeźwień powinien zostać rozszerzony.

Te dwa postulaty są sprzeczne. Nie można dążyć do zwiększenia zakresu możliwych interwencji medycznych – nie chcę tego nazwać świadczeniami – które są podejmowane w izbie, przy jednoczesnym obniżaniu poziomu kwalifikacji osoby, która ma się tym zajmować. To nie jest ujmą dla ratowników, ale oni w procesie swojego kształcenia, w procesie swojej pracy mają określony zakres zadań, niezwiązany z udzielaniem świadczeń zgodnych ze stosowaniem środków, które są jednocześnie postulowane. Ta kwestia tak naprawdę wymaga rozstrzygnięcia, w którą stronę powinny zostać skierowane te rozwiązania. Albo podnosimy standard opieki w izbach, albo ułatwiamy ich funkcjonowanie poprzez wprowadzenie tam ratowników medycznych. Te dwie tendencje nie są rozstrzygnięte w samym środowisku, i to nawet w środowisku organów założycielskich izb wytrzeźwień.

W połowie ubiegłego roku mieliśmy duże spotkanie w Ministerstwie Zdrowia z właściwymi konsultantami, ale też przedstawicielami organów założycielskich. Te dwa postulaty wybrzmiały na równi. Nie ma jednego rozwiązania, które jest znacząco lepsze, bo to jest kwestia pewnej wizji izb wytrzeźwień w naszym systemie. Natomiast wydaje się, że na tym etapie najlepiej skupić się na pierwszym elemencie, czyli elemencie 50 tys. mieszkańców, jako tym, który w chwili obecnej blokuje nie tylko możliwość utworzenia własnej izby wytrzeźwień, ale współpracy. Ktoś, kto nie ma 50 tys. mieszkańców, po prostu nie może uczestniczyć w takiej współpracy.

Procedowany obecnie projekt rządowy, na skutek uwag projekty poselski i senacki dają możliwość wprowadzenia takiej zmiany. Ostatnia dosłownie zapowiedź pana marszałka Czarzastego była taka, że te projekty mają być, a przynajmniej część z nich, procedowana na posiedzeniu 21, 22, 23 stycznia. W związku z tym wydaje się, że to jest ten czas.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Sprawą zajmował się nasz stały doradca pan Sławomir Piechota. Zabierze pan głos?

Stały doradca Komisji Sławomir Jan Piechota:

Dziękuję.

Myślę, że te wyjaśnienia rozwiewają wątpliwości, które pojawiły przy okazji pisemnych odpowiedzi. Wydawało się, że nie ma spójności między odpowiedzią ministra zdrowia a ministra spraw wewnętrznych, jakby nie było komunikacji między ministerstwami. Jednak pan dyrektor wszystko wyjaśnił.

Oczywiście, jeżeli zostało to uwzględnione, wydaje mi się, że to jest bardzo racjonalna poprawka. Pewnie pan Marek Wójcik z perspektywy samorządu też to potwierdza.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Ja bym jeszcze prosił o głos może Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, dlatego że w tym kontekście rozpatrywaliśmy dezyderat nr 119. On dotyczył właściwie tej samej materii. W związku z tym, nie wiem, czy państwo chcecie zabrać głos?

Zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Renata Leoniak:

Tak, panie przewodniczący, jeśli można.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę.

To od razu w tym punkcie rozpatrzmy też tą odpowiedź.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Renata Leoniak:

Tak, oczywiście, krótko.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z informacji o prowadzonych pracach, jeżeli chodzi o zmianę ustawy, ponieważ to jest zgodne z naszymi oczekiwaniami i postulatami kierowanymi i podnoszonymi już od wielu, wielu lat. Z punktu widzenia działania Policji kwestia zapewnienia opieki osobom nietrzeźwym, które są doprowadzane do PdOZ, jest bardzo istotna z uwagi na to, że te osoby nie znajdują tam odpowiedniej opieki, takiej, jaką powinny mieć.

Natomiast generalnie bardzo istotne działania podejmowane są systemowo w tym zakresie, ponieważ to jest nie tylko kwestia liczebności, ale też fakultatywności, która w tej chwili jest w ustawie. Gdyby wprowadzić obligatoryjność tworzenia tych izb, wtedy byłoby to na pewno bardziej skuteczne z naszej perspektywy. Wiąże się to oczywiście z kosztami dla samorządów, więc na pewno wymaga to jeszcze ewentualnie jakichś zmian w zakresie finansowania tworzenia tych izb.

Jesteśmy cały czas zainteresowani kompleksowym i systemowym rozwiązaniem, które zdjęłoby z Policji te obowiązki, pozostawiając je tylko w sytuacjach nadzwyczajnych i wyjątkowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pan Sławomir Piechota, czy pan też się odniesie?

Stały doradca Komisji Sławomir Jan Piechota:

Popieram, żeby przyjąć. Te wyjaśnienia są...

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Tak, obydwie, bo jedna z drugą się wiąże.

Bardzo proszę, pan Marek Wójcik, Związek Miast Polskich. Bardzo proszę.

Pełnomocnik zarządu ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Postaram się krótko.

Szanowni państwo, Marek Wójcik, Związek Miast Polskich.

Chcę powiedzieć, że po pierwsze samo obniżenie tego progu poniżej 50 tys. nic nie da. Jeżeli ktoś sądzi, że będziemy ochoczo jako samorządy zakładali kolejne izby wytrzeźwień, to się myli. Nie podzielam też zdania, że powinno to być dla samorządów obligatoryjne, a bez zagwarantowania uczciwych środków dla nas na prowadzenie tych izb. Jako osoba zajmująca się tym, szczerze mówiąc, mało w to wierzę, bez względu na to, czy to było 3 lata temu, czy 15 lub 20 lat temu.

Natomiast w związku z tym raczej uważam, że powinniśmy się skoncentrować na tym drugim wątku, dotyczącym obniżania kosztów prowadzenia izby wytrzeźwień. Nie przyjmuję do wiadomości argumentacji, że ma zwyciężać kwestia podnoszenia standardu usług. Na miły Bóg, o czym my mówimy? Mówimy o tym, że mamy nadzwyczaj dbać o osoby, które nadużywają alkoholu, mamy gwarantować im jeszcze kolejne leki. Mamy gwarantować im leczenie, użyję świadomie tego słowa. Ja się zastanawiam, na ile izba wytrzeźwień nie jest już podmiotem leczniczym i czy nie powinna być podmiotem leczniczym. To być może wówczas niech przejmie to sektor ochrony zdrowia.

Powiedzmy sobie tu otwarcie, czym jest w związku z tym izba wytrzeźwień? Jeżeli chodzi o funkcjonowanie izb wytrzeźwień, jesteśmy na zakręcie, to nie mam cienia wątpliwości. Doskonale rozumiem państwa z Policji, bo ja mogę pokazać przykłady, kiedy Policja wiezie taką osobę 60 czy 80 km od miejsca, z którego zabrała ją do izby wytrzeźwień. To jest fakt. A bywa nawet jeszcze więcej, może być miejsce oddalone o 105 km od izby, od miejsca, gdzie wożą, bo takie dokładnie statystyki policyjne widziałem. Natomiast z drugiej strony zupełnie nie rozumiem, dlaczego musimy zatrudnić lekarza, któremu płacimy kilkaset złotych czasem już nawet za godzinę, a nie może to być ratownik.

Co do tych leków to żałuję, że pan dyrektor wyszedł, ale chciałem zapytać o to, kiedy z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego ktoś konsultował tę kwestię, a teraz trafia to do obróbki parlamentarnej? Szczerze mówiąc, nasze postulaty kilkakrotnie składałem do strony rządowej, ale projektu rządowego w tej sprawie nie widziałem. Dlatego też bardzo wyraźnie sygnalizuję, że chcemy pomagać takim osobom, ale to nie może być tak, jak dzieje się na SOR-ach, że osoba, która przed chwilą kogoś pobiła i jest zakrwawiona, jest przyjmowana w pierwszej kolejności, a nie te osoby, które są autentycznie chore i czekają godzinami.

Mamy tu przesunięcia akcentów i nie ma na to naszej zgody, żeby premiować rzeczywiście tych, którzy nadużywają alkoholu.

Stąd, drodzy państwo, prosba o traktowanie tego wspólnie. Powtarzam, trudno mi wierzyć w to, że będą dodatkowe środki, szukajmy więc ograniczania kosztów, a te dotyczące personelu medycznego są kluczowe. W związku z tym racja dotycząca tych kwestii powinna zwyciężyć nad oczekiwaniem podnoszenia jakości usług w tym zakresie do niebotycznych poziomów, poza tzw. poziom normalnego, przeciętnego, niepijącego Polaka.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Zgłaszał się pan Sławomir Piechota. Bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Sławomir Jan Piechota:

Dziękuję.

Jak ja zrozumiałem pana dyrektora, to on nie użył określenia podnoszenie standardu świadczeń zdrowotnych, tylko że coraz bardziej wyrafinowane leki są używane w procedurach interwencji medycznej. Chodzi o to, żeby te leki były użyte we właściwy sposób, potrzeba kwalifikacji umożliwiających bezpieczne zaordynowanie tych leków. To jest pierwsza kwestia. A zatem chodzi o to, na ile – ja nie potrafię oczywiście tego ocenić – ratownicy medyczni są przygotowani do tego, by pewne leki, które dzisiaj są dostępne, podać w takich sytuacjach prawidłowo. Pan dyrektor zastrzegał się, że nie umniejszając nic ratownikom medycznym, też ma wątpliwości, na ile przy ich obecnym kształceniu jest to również uwzględnione.

Druga kwestia. Wydaje mi się, że skoro sprawa jest w projekcie rządowym, o czym wspominał pan dyrektor z Ministerstwa Zdrowia, to już trwa o tym dyskusja. Ten postulat jest od dawna zgłaszany. Jak rozumiem, to nie polega na nałożeniu nowego zadania, tylko umożliwieniu tym mniejszym samorządom wspólnego rozwiązania problemu. Czasami się mówi, że dotyczy to wielu podobnych zadań, na przykład opieki nad bezdomnymi zwierzętami. Małe gminy często mają problem, żeby to samodzielnie robić i próbują rozwiązywać tę kwestię we współpracy z sąsiednimi gminami. Rozumiem, że jest pewien problem społeczny, który wspólnie można udźwignąć, a odrębnie nie.

Natomiast kwestia, o której pan Marek Wójcik szerzej wspominał, jest od dawna przedmiotem nadal niezamkniętej dyskusji – mam na myśli generalnie status izb wytrzeźwień, ich rolę w systemie. To są zarzuty ze strony praw człowieka, praw obywatelskich. Z drugiej strony ja również jako samorządowiec w tamtych czasach wymagałem od wrocławskiej izby wytrzeźwień, żeby zwłaszcza zimą nie miała wahań i obaw o to, skąd zostaną sfinansowane ich działania, tylko żeby natychmiast obejmowano opieką marznącego na ulicy człowieka. Taki był generalnie charakter działań izby wytrzeźwień, żeby ten człowiek nie zmarzył na ulicy. Myślę, że dopóki nie znajdziemy lepszego rozwiązania, to rozwiązanie będzie funkcjonować, ale na pewno to nie jest rozwiązanie idealne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Tymi petycjami z ramienia naszej Komisji zajmował się pan poseł Marcin Józefaciuk. Panie pośle, jak pan ocenia te odpowiedzi?

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Myślę, że odpowiedzi możemy uznać za wystarczające.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Chodzi o dwie odpowiedzi, bo dwie właściwie w tym punkcie rozpatrywaliśmy, ponieważ jedna i druga się ze sobą wiązała.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Tak, patrzyłem na relację.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

To była odpowiedź Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na dezyderat nr 119 oraz odpowiedź Ministerstwa Zdrowia na dezyderat nr 120 w sprawie zmiany tej samej ustawy, czyli ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Rozumiem, że rekomendacja jest taka, abyśmy przyjęli te odpowiedzi. Tak? Bardzo dziękuję. Czy jest jakiś sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia? Nie widzę. Przyjmujemy. Bardzo dziękuję.

Zgłaszała się pani z Ministerstwa Zdrowia z odpowiedzią na dezyderat nr 128 w sprawie zmiany ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o publicznej służbie krwi w zakresie uprawnień honorowych dawców krwi.

Bardzo proszę, oddaję pani głos.

Zastępca dyrektora Departamentu Lecznictwa Ministerstwa Zdrowia Magdalena Kramska:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, bardzo dziękuję za oddanie głosu w odniesieniu do tej kwestii, która była przedmiotem dezyderatu skierowanego do ministra zdrowia.

Sprawa dotyczyła rozszerzenia katalogu uprawnień honorowych dawców krwi o trzeci dzień wolny związany z donacją. Często mam okazję się z państwem spotykać w kontekście rozszerzenia katalogu uprawnień honorowych dawców krwi, więc przepraszam, jeżeli częściowo będę się powtarzać i pewne sformułowania będziecie państwo słyszeć po raz kolejny.

Zgodnie z obowiązującymi w Polsce regulacjami, ale nie tylko w Polsce, bo są to regulacje uznane na całym świecie, jeżeli mówimy o świecie cywilizowanym, o świecie transparentnym, skupionym na osiąganiu korzystnych rezultatów dla pacjentów, zapewniającym odpowiedni poziom ochrony dla dawców, donacja krwi i jej składników, komórek krwiotwórczych, szpiku, krwi obwodowej, części narządów musi być dobrowolna, altruistyczna i nieodpłatna. To jest podstawowe założenie. W związku z tym sformułowane są w odniesieniu do wszystkich systemów, które te kwestie regulują, oczekiwania i wymogi, aby w związku z donacją nie zachodziła jakakolwiek możliwość, że wiąże się ona z pozyskaniem korzyści finansowej czy innej korzyści rzeczowej, która mogłaby powodować, że decyzja i chęć zostania dawcą nie wynika z pobudek altruistycznych, ale jest motywowana chęcią odniesienia jakiejś korzyści.

W związku z tym, po pierwsze, ten katalog uprawnień musi być zawsze zderzony i wyważony z tym, co jest konieczne dla ochrony zdrowia i zabezpieczenia odpowiedniej opieki nad dawcą. Możecie państwo zwrócić uwagę, że wskazujemy, jakie uprawnienia w tej chwili posiadają honorowi dawcy krwi. To są uprawnienia związane bezpośrednio z oddawaniem krwi: możliwość korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej, kwestie związane ze zwrotem kosztów, ale tylko do jednostki publicznej służby krwi, w której ta donacja się odbywa, jak również czas przeznaczony na regenerację organizmu związany z donacją krwi.

W naszej ocenie, co było również porównywane, jeżeli chodzi o inne prawodawstwa, ten dwudniowy czas na regenerację to już jest pewnego rodzaju odstępstwo od normy. Zwyczajowo przyjmuje się, że to jest jeden dzień, to znaczy, dzień, w którym nastąpiła donacja, i kolejny dzień po donacji. Takie też rozwiązanie w Polsce funkcjonowało do 2022 r., od którego mamy dwa dni wolnego. Nie widzimy jakiegokolwiek uzasadnienia, jeżeli chodzi o kwestie merytoryczne, medyczne, żeby rozszerzać ten katalog o kolejny – trzeci – dzień po donacji i w ten sposób budować dalej katalog uprawnień honorowych dawców krwi.

Ostatnia rzecz, o której chciałam przypomnieć, to jest rozporządzenie Unii Europejskiej w sprawie substancji pochodzenia ludzkiego, które zacznie obowiązywać w przyszłym roku, od sierpnia. Jest ono w całości oparte na założeniu i na koncepcji nieodpłatnej i dobrowolnej donacji. W związku z tym państwa członkowskie będą zobowiązane do weryfikacji katalogu uprawnień przysługujących honorowym dawcom krwi właśnie w celu weryfikacji, czy nie są one w jakimkolwiek stopniu nadmiarowe i czy być może nie wpływają jako pewnego rodzaju pozasystemowa zachęta do tego, aby na taką donację się zdecydować. Oczywiście to nie jest tylko kwestia pewnego rodzaju niechęci co do samych pobudek po stronie dawcy, to jest również kwestia zapewnienia odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa zarówno jemu, jak i potencjalnemu biorcy. Jeżeli ktoś decyduje się na oddanie krwi po to, żeby uzyskać pewnego rodzaju dodatkowe uprawnienia, to nie mamy pewności, że jakość tego materiału, który będziemy pozyskiwać, jest taka, która dla tego dawcy jest bezpieczna, to raz. A dwa – również dla biorcy, bo musimy pamiętać, że są to osoby szczególnie narażone, wymagające pilnych interwencji medycznych.

Odnosząc się zatem do tego założenia i do wymogu nieodpłatnej, altruistycznej donacji, powiem tak. Mamy wewnętrznie taką obawę, czy nie będziemy musieli wrócić do jednego dnia na regenerację, bo, tak jak mówię, liczba państw, w których te dwa dni obowiązują, należy do mniejszości. W tym kontekście rozważanie jeszcze trzeciego dnia wolnego wydaje nam się

w pełni nieuzasadnione. Stąd taka była też odpowiedź ministra zdrowia na państwa dezyderat. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Petycję referował pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Myślę, że możemy przyjąć dziś odpowiedź na dezyderat.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Rekomendacja jest taka, abyśmy przyjęli odpowiedź.

Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw? Nie widzę, a więc przyjmujemy odpowiedź Ministerstwa Zdrowia na dezyderat nr 128. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, wracamy do naszego porządku dziennego, właściwie cały czas go rozpatrywaliśmy, ale przeszliśmy do odpowiedzi ministerstw na poszczególne petycje. Wrócimy tym razem do punktu czwartego, czyli petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Petycję referuje pan poseł Robert Jagła. Bardzo proszę.

Poseł Robert Jagła (KO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, petycja została wniesiona przez osobę fizyczną. Postuluje się w niej przyznanie osobie podejrzanej o popełnienie wykroczenia prawa do czynnego uczestnictwa w czynnościach dowodowych na etapie czynności wyjaśniających.

Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji adresata petycji. Petycja spełnia wymogi formalne.

Wnioskodawca postuluje zmianę przepisów, aby przyznać osobie podejrzanej o popełnienie wykroczenia prawo do czynnego udziału w czynnościach dowodowych, na przykład przesłuchaniu świadków, już na etapie czynności wyjaśniających. Obecnie, zdaniem wnioskodawcy, przepisy są niejasne i nie dają pewności co do zakresu tych uprawnień. Kluczowe aspekty prawne, charakter czynności wyjaśniających... Ich celem jest jedynie ustalenie, czy są podstawy do skierowania wniosku o ukaranie do sądu. W sprawach o wykroczenia nie ma stadium postępowania przygotowawczego jak w sprawach karnych, a same czynności powinny być szybkie (do jednego miesiąca) i często uproszczone (notatka urzędowa zamiast protokołu).

Przełomowy był wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, że prawo do obrony wynikające z konstytucji przysługuje osobie już od momentu, gdy zebrany materiał dowodowy pozwala na postawienie jej zarzutów, a nie dopiero od chwili stania się formalnie obwinionym przed sądem. W nowelizacji z 2015 r. w odpowiedzi na wyrok Trybunału Konstytucyjnego zmieniono przepisy przyznające osobie podejrzanej prawo do korzystania z pomocy obrońcy oraz wglądu do akt na etapie czynności wyjaśniających.

Dlaczego status podejrzanego o wykroczenie jest inny niż w procesie karnym? Ekspert wskazuje na istotne różnice, które uzasadniają brak pełnej analogii między postępowaniami. Brak akceptacji przepisów – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia celowo nie przyjmuje art. 315–318 k.p.k., które w procesie karnym dają podejrzanemu prawo udziału w czynnościach dowodowych. Różna waga czynów – wykroczenia mają niższą szkodliwość społeczną niż przestępstwa, a to uzasadnia odrębność i większą szybkość procedur. Sam Trybunał Konstytucyjny uznał, że choć prawo do obrony musi być zapewnione na przykład przez dostęp do prawnika, to status podejrzanego o wykroczenia nie musi być tożsamy ze statusem podejrzanego o przestępstwo.

Po analizie petycji oraz opinii Biura Ekspertyzy i Oceny Skutków Regulacji nasuwają się następujące wnioski. Proponowane w petycji rozwiązanie legislacyjne należy uznać za nietrafne. Opiera się ono na błędnym założeniu braku odmienności między statusem prawnym podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym w sprawach karnych oraz osoby, co do której istnieją uzasadnione podstawy do sporządzenia przeciwko niej wniosku o ukaranie w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, oraz braku zróżnicowania zakresu czynności wyjaśniających względem postępowania przygotowawczego.

Tymczasem obowiązujące przepisy Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia oraz Kodeksu postępowania karnego prowadzą do odmiennych wniosków. Dowolność i przypadkowość

zmian legislacyjnych jest złamaniem zasad poprawnej legislacji, a tak by się stało, gdyby zyskała aprobatę propozycja przeniesienia art. 315 k.p.k. do Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. W konsekwencji stwierdzić należy, że obowiązujący stan prawny nie wymaga ingerencji legislacyjnej w zakresie objętym petycją.

Biorąc pod uwagę powyższe, rekomenduje się na podstawie art. 126c ust. 3 pkt 5 regulaminu Sejmu nieuwzględnianie przez Komisję żądania będącego przedmiotem petycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Rekomendacja jest taka, abyśmy nie uwzględniali żądania zawartego w przedmiotowej petycji. Czy ktoś chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia? Nie widzę. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu naszego posiedzenia, czyli petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela. Petycję referuje pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, osoba składająca petycję proponuje siedem zmian w ustawie – Karta Nauczyciela. Ogólnie rzecz ujmując, dotyczących komisji dyscyplinarnych.

I tak po kolei na szybko referując, osoba składająca petycję wnioskuję, aby zwiększyć apolityczność członków komisji dyscyplinarnych. Karta nauczyciela w przeciwieństwie do innych pragmatyk nie przewiduje wobec pracowników podlegających jej przepisom żadnych ograniczeń wolności politycznych, takich jak na przykład zakaz członkostwa w partiach politycznych. Apolityczność stanowi immanentny komponent statusu na przykład sędziego, ale nie dotyczy nauczycieli, nawet wówczas, gdy wchodzi w skład komisji dyscyplinarnych. Nie powiem, że pseudosędziami, ale nie są to sędziowie. Wbrew tezie wyrażonej przez autora petycji apolityczność nie jest warunkiem niezbędnym, aby zapewnić bezstronność i niezależność członka komisji.

Była również proponowana zmiana w składach komisji dyscyplinarnych. Postulowana zmiana jest zbędna, bowiem z przepisów w dotychczasowym brzmieniu wynika, że skład orzekający musi być zgodny z ustawą i nie ma żadnej swobody w jego kompletowaniu. Jest też dokładnie napisane, kto wchodzi w skład.

Były też proponowane zmiany w zakresie procedowania wniosków dowodowych. Karta nauczyciela nie przewiduje bowiem wydania postanowień w sprawie uwzględnienia lub oddalenia wniosku, co prowadzi do ograniczenia prawa do obrony i utrudnia kontrolę proceduralną czynności rzecznika dyscyplinarnego oraz komisji. Proponowano ponadto obligatoryjną kontrolę sądową najsurowszych kar dyscyplinarnych, czyli zwolnienia z pracy z zakazem wykonywania pracy albo karę wydalenia z zawodu. Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z Konstytucją RP przepisy stanowiące, że skreślenie z listy osób uprawnionych do wykonywania określonego zawodu, będące skutkiem orzeczenia kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu, pozbawia prawa ubiegania się o ponowny wpis. Narusza to wolność wyboru i wolność wykonywania zawodu, która jest zapisana w konstytucji.

Wspomniana była również sprawa wznowienia postępowania. Instytucja wznowienia postępowania w trybie art. 85n karty nauczyciela jest nadzwyczajnym środkiem kontroli orzeczeń dyscyplinarnych i zgodnie z kartą można je wznowić w trzech przypadkach, które są podane w analizie. Wznowienie postępowania nie następuje automatycznie. Wymagane jest złożenie wniosku przez osobę uprawnioną, a sam wniosek podlega ocenie pod kątem wystąpienia wskazanych w ustawie trzech przesłanek. Czyli zmiana semantyczna niekoniecznie miałaby dobry wpływ.

Ogólnie rzecz przyjmując, przedstawiona propozycja nowelizacji, dotycząca obligatoryjności wznowiania postępowania dyscyplinarnego, zasługuje na wnikliwe rozważenie i poważną dyskusję. Podsumowując wszystko, zgadzam się z wnioskiem Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, że część postulatów, takich jak na przykład zmiana art. 78, art. 81 czy art. 85 niekoniecznie jest godna poparcia. Natomiast art. 85g oraz art. 85n jak najbardziej zasługują na propozycję nowelizacji.

Dostaliśmy również stanowisko ministerstwa. W tym momencie ministerstwo pisze, że zajmuje się daną sprawą, czyli sprawą komisji dyscyplinarnych. Pozwoliłem sobie podkreślić, według mnie, fajne sformułowanie: „Biorąc pod uwagę powyższe propozycje zawarte w petycji, będące przedmiotem obrad sejmowej Komisji do Spraw Petycji 8 stycznia, jeśli będzie taka decyzja Komisji, mogą zostać włączone do analiz prowadzonych w Ministerstwie Edukacji Narodowej”. Myślę więc, że wystarczy przekazać to po prostu do resortu edukacji z prośbą, z naszym stanowiskiem, żeby jednak było to włączone w analizę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Tak robimy. Jeżeli rzeczywiście toczą się prace na poziomie rządowym, ministerialnym, to przecież nie będziemy dublować w naszej Komisji tych działań. Zwłaszcza że to są działania dosyć rozległe, a nie punktowe, systemowe, dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej, zmian w karcie nauczyciela w tym zakresie. W związku z tym ministerstwo właściwe niech się tym jak najbardziej zajmie, zwłaszcza że się zajmuje. Dobrze by było, gdyby rzeczywiście te postulaty zostały wcielone czy wzięte pod uwagę w trakcie prac.

Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej sprawy, czyli przekazania petycji do właściwego resortu, do Ministerstwa Edukacji Narodowej? Nie widzę sprzeciwu. Tak też robimy. Kończymy pracę w naszej Komisji. Bardzo dziękuję.

Punkt szósty naszego porządku dziennego to petycja w sprawie zwiększenia możliwości jednostek samorządu terytorialnego w zakresie kontroli populacji dzików na terenach zurbanizowanych.

Petycję referuje pan przewodniczący Stanisław Gorczyca. Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Gorczyca (KO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam przyjemność zreferować petycję w sprawie zwiększenia możliwości jednostek samorządu terytorialnego w zakresie kontroli populacji dzików na terenach zurbanizowanych.

Autor w swoim wniosku postuluje „zainicjowanie lub przyspieszenie prac legislacyjnych umożliwiających jednostkom samorządu terytorialnego podejmowanie skutecznych działań i finansowanie środków zaradczych w walce z nadmierną populacją dzików, w szczególności w miastach”.

Uzasadniając swoje żądanie, składający petycję podaje przykłady postępowania gmin wobec problemu dzików, m.in. opryski odstraszające czy pasy w lasach gdzieś przy ekotonach, zwracając jednocześnie uwagę na fakt kwestionowania wydatków na tego typu interwencje przez regionalną izbę obrachunkową. W praktyce skutkuje to zarzutami naruszania dyscypliny finansów publicznych wobec samorządów. Aby uniknąć takich sytuacji, jego zdaniem niezbędne jest uregulowanie prawne, które doprecyzuje zasady działań interwencyjnych, takich jak odłów tych zwierząt czy relokacja bądź nawet, o ile zajdzie konieczność, ich uśmiercanie.

Z odpowiedzi udzielonej zainteresowanemu przez resort rolnictwa wynika przede wszystkim, że w obowiązujących przepisach prawa istnieją instrumenty, które umożliwiają ograniczenie populacji nie tylko dzików, ale też innej dzikiej zwierzyny na danym terenie, jeśli stwarza ona zagrożenie dla obiektów produkcyjnych i obiektów użyteczności publicznej. Przykładem takiego instrumentu jest art. 45 ust. 3 ustawy – Prawo łowieckie umożliwiający staroście w porozumieniu z Polskim Związkiem Łowieckim wydanie decyzji o odłowie lub odłowie z uśmierceniem bądź odstrzale redukcyjnym takiej zwierzyny.

Inny zapis pozwalający na ograniczenie populacji zwierząt (dostępny z poziomu samorządowego) zawarty jest w art. 33a ust. 1 i 2 ustawy o ochronie zwierząt. Przyznaje on sejmikowi województwa prawo do określania populacji zwierząt stanowiących nadzwyczajne zagrożenie dla życia, zdrowia i gospodarki człowieka. Przed podjęciem takiej uchwały wymagane jest zasięgnięcie opinii regionalnej rady ochrony przyrody, organizacji Polskiego Związku Łowieckiego oraz organizacji społecznej, której celem statutowym jest ochrona zwierząt.

Kolejny wątek, na który wskazuje minister rolnictwa, to możliwość odłowu dzików z nakazu powiatowego lekarza weterynarii, jeśli wymaga tego sytuacja epidemiologiczna związana z afrykańskim pomorem świń, tak głośnym ASF. Po takim odłowie dziki powinny, zgodnie z uregulowaniami unijnymi, być w sposób humanitarny uśmiercone przez uprawnione do tego osoby, nie mogą być przemieszczane. Warto nadmienić, że we wspomnianej interpelacji znalazła się

propozycja zorganizowania wspólnego posiedzenia komisji merytorycznie zainteresowanych tematem – to jest Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Komisji Samorządu Terytorialnego oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

W podobnym duchu odniósł się do cytowanej interpelacji także resort środowiska, czyli akcentując możliwości, jakie dają w kontekście rozwiązania problemu zwierząt łownych na obszarach zurbanizowanych aktualnie istniejące przepisy. Odwołał się przy tym do ustawy o samorządzie gminnym i zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego, do których należy przywracanie porządku publicznego i zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom.

Według ministra środowiska działanie polegające na schwytaniu takich zwierząt i przewiezieniu w bezpieczne miejsce wpisuje się w kwestię szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Ponadto resort środowiska zasugerował możliwość poddania analizie problematyki cytowanej przez Zespół do spraw reformy łowiectwa przy udziale przedstawicieli resortu rolnictwa, administracji i samorządów, co pozwoliłoby na wypracowanie rekomendacji do zmian przepisów. Chciałem nadmienić, że w tej chwili jest organizowany zespół, który będzie pracował nad Prawem łowieckim, a więc można byłoby również w tej ustawie te regulacje wprowadzić, przynajmniej część z nich.

Podsumowując, bez wątpienia trzeba podzielić pogląd zarówno składającego petycję, eksperta BEOS, jak i stałego doradcy Komisji, że problem dzików i w ogóle dzikich zwierząt na terenach zurbanizowanych to problem systemowy. Oznacza to potrzebę kompleksowego podejścia do zmiany przepisów. Pojedyncze, punktowe modyfikacje prawa nie załatwią sprawy. Stąd propozycja eksperta opiniującego przedmiotową petycję przygotowania dezyderatu adresowanego do ministra klimatu i środowiska oraz ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Stały doradca Komisji z kolei proponuje, aby adresatem dezyderatu był resort środowiska. Jest prośba o informację, czy w najbliższym czasie planowane są działania legislacyjne zbieżne z postulatami ujętymi w petycji, jak również, czy postulaty te analizował wspomniany we wcześniejszej odpowiedzi Zespół do spraw reformy łowiectwa. Propozycja stałego doradcy wydaje się dobrym pomysłem, bo według mnie wiodąca rola w tej problematyce powinna należeć do resortu środowiska, który z pewnością w razie potrzeby zaprosi do współpracy inne gremia, również ministra rolnictwa. Jednak tak jak wcześniej powiedziałem, prace nad Prawem łowieckim mogą być chyba dobrym punktem, aby wiele tych problemów, które są zawarte w petycji, zawrzeć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Rząd mamy? Strona rządowa, bardzo proszę. Może najpierw strona rządowa i potem Związek Miast Polskich. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Leśnictwa i Łowiectwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska Łukasz Latała:

Dziękuję bardzo. Łukasz Latała, zastępca dyrektora Departamentu Leśnictwa i Łowiectwa, Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie i szanowni państwo, chciałem uzupełnić informację, która została przekazana z Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Zespół do spraw reformy łowiectwa został zamknięty. Decyzja została podjęta pod koniec zeszłego roku, czyli w zasadzie kilka dni temu, można powiedzieć. Natomiast otwarty został nowy Zespół do spraw zmian systemowych w łowiectwie i w ramach tego zespołu podjęcie tego tematu jest jak najbardziej planowane.

Rzeczywiście jest to problem interpretacyjny. To znaczy narzędzie jest obecnie w ramach ustawy – Prawo łowieckie, natomiast rzeczywiście jest problem z finansowaniem działań, które są zawarte w art. 45 ust. 3 ustawy – Prawo łowieckie. Obecnie Ministerstwo Klimatu i Środowiska interpretuje, że jest to zadanie własne starosty, dlatego ma możliwość finansowania tego zadania. Natomiast to zostało podważone, rzeczywiście zdarzało się podważenie przez RIO. Przekazaliśmy ten problem do MSWiA, które nadzoruje RIO. MSWiA przekazało go do RIO z prośbą o dogłębną analizę i przekazanie swojej interpretacji. Taka interpretacja rzeczywiście mogłaby pomóc w rozwiązaniu tego problemu, w finansowaniu po prostu przez starostów. Natomiast niezależnie od tego, my, tak jak wcześniej powiedziałem, w ramach nowego zespołu deklarujemy prace po prostu nad doprecyzowaniem finansowania tego zadania.

Jeszcze chciałbym jedną rzecz powiedzieć. Mówimy o jednym z narzędzi. Jeszcze są takie dodatkowe narzędzia, które też mogą umożliwić walkę z problemem nadmiernej liczby dzików na terenach miejskich. W przypadku obwodów łowieckich położonych w bezpośrednim sąsiedztwie granic administracyjnych miast i miejscowości należy w zakresie ograniczenia problemów generowanych przez dziki nawiązać współpracę z dzierżawcami lub zarządcami obwodów łowieckich, którzy w ramach prowadzenia gospodarki łowieckiej mogą podejmować działania mające na celu obniżanie liczebności dzików.

Mamy również procedurę zatwierdzania rocznych planów łowieckich. Plany te podlegają opiniowaniu wójtów, burmistrzów lub prezydentów miast oraz właściwej terytorialnie izby rolniczej, którzy w przypadku problemów generowanych przez nadmierną liczebność tych zwierząt mogą wnioskować o zwiększenie limitów odstrzałów na dany rok łowiecki, gospodarczy. To są dodatkowe narzędzia, z których samorządy mogą skorzystać i uzyskać wpływ na liczebność dzików. Natomiast to nie zmienia faktu, że – tak jak wcześniej wskazałem – pochylimy się nad tym problemem.

Jedną rzecz chciałem jeszcze dodać. Postulaty zmiany przepisów prawa w zakresie działania kompetencji gmin w odniesieniu do zwierząt stwarzających niebezpieczeństwo dla mieszkańców leżą we właściwości ministra spraw wewnętrznych i administracji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Związek Miast Polskich, pan Marek Wójcik. Bardzo proszę.

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, sprawa jest nadzwyczaj poważna. Nie podzielam głosu, że dzisiejsze instrumenty prawne cokolwiek załatwiają. Mamy w Polsce już teraz około 400 tys. dzików. Na przestrzeni ostatnich lat populacja zwiększyła się z prawie 300 tys. do 400 tys.

Co jest problemem? Po pierwsze, wypadki komunikacyjne z udziałem dzikich zwierząt, w tym dzików. Po drugie, powszechny już teraz proceder niszczenia przez dziki odpadów, które są wystawiane do zbiórki. Tak to jest, patrzę na pana przewodniczącego, Kraków jest kluczowy. W Krakowie ludzie właściwie w ostatniej chwili wybiegają z workami, ponieważ jest oczywiste, że te dziki łażą po mieście, potem te śmieci walają się wszędzie. Z kolei kwestia sanitarno-weterynaryjna to jest oczywiste zagrożenie dla dzieci, ponieważ tu nie ma żadnych... Mówię to zresztą jako miłośnik przyrody i zwierząt, żeby była jasność sprawy – aktualne instrumenty nie rozwiązują problemu.

Nawiążę do wypowiedzi pana dyrektora. Jako samorządy dwa lata się upominaliśmy, żeby wziąć udział w poprzednim zespole. Teraz tworzy się następny zespół. Tworzenie zespołów to jest najlepszy sposób na to, żeby problemu nie rozwiązać. Ja tak to odbieram. Natomiast istnieje zagrożenie dla życia i zdrowia.

Współpracujemy z Polskim Związkiem Łowieckim. Nie wiem, czy państwo wiecie, że obwody łowieckie nie mogą być na terenie parków narodowych czy też rezerwatów przyrody, nie mogą być na terenach zurbanizowanych, czyli de facto takiego odstrzału czynić nie można. Z Polskim Związkiem Łowieckim dogadaliśmy się zresztą. Odstrzał kuszą, żeby nie było broni palnej, według Polskiego Związku Łowieckiego jest do przyjęcia. Natomiast problemem jest też to, że każda interwencja tego typu ma wymiar indywidualny, musi wynikać z ewidentnego zagrożenia życia lub zdrowia. Czyli dopóki dzik mnie nie atakuje, to ja nie mam prawa w ogóle w tej sprawie podejmować czynności. A to, że one chodzą mi między nogami, gdy wychodzę i je witam, nie gra roli.

Sprawa ma wymiar coraz trudniejszy, coraz bardziej powszechny. W związku z tym, szczerze mówiąc, nie wierzę w to – patrzę teraz panu dyrektorowi w oczy, na ile da się to łączyć z mówieniem do mikrofonu – że państwo w tej sprawie podejmiecie szybko jakieś działania. Ja nie chcę państwa straszyć, ale mogę przytoczyć kilka przypadków, chociażby z Pomorza, śmiertelnych wypadków komunikacyjnych wynikających z tego, że dziki wyszły na asfalt i kierowca nie zdążył zahamować. Na Pomorzu, w Trójmieście było najtrudniej. Są tam obszary zielone, są lasy przecinane szlakami komunikacyjnymi wysokiej kategorii.

W związku z tym prosba do państwa, do Komisji o to, żeby rzeczywiście tę petycję potraktować w taki sposób, żeby kontynuować prace nad nią. To moja gorąca prosba. Mogę sam osobiście zadeklarować. Chodzi o to, żeby w tej sprawie z uporem odpowiednie resorty atakować

oczekiwaniami co do konkretów, ponieważ to jest taki typowy przykład czegoś, co narasta. Rolujemy rozwiązanie tego problemu, lata mijają, konsekwencje są coraz większe, a nie chcielibyśmy chyba tego, żeby tak rzeczywiście było.

Stąd wykorzystuję tę okazję, patrząc na pana dyrektora, uprzejmie proszę, żebyśmy nie musieli się na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego przekrzykiwać, że my chcemy też brać udział w tym, bo nas to dotyczy. Jeżeli ten zespół powstał, to prośba o to, żebyśmy mogli w przyszłym tygodniu podać skład po stronie samorządowej członków takiego zespołu. Będziemy parli do rozwiązania tego problemu. A państwa Komisję raz jeszcze proszę o to, aby nie odkładać tej petycji i próbować naciskać dalej na resorty, żeby tę sprawę rozwiązać.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Naszą rolą jest rzeczywiście uskutecznianie rozwiązań, które są społecznie oczekiwane i dobre. Natomiast nie wszystkie możemy realizować na poziomie naszej Komisji. Biorąc pod uwagę to, że pewne działania są już podejmowane w resorcie... Tak jak przedstawiciel Ministerstwa Klimatu i Środowiska powiedział, jest powołany specjalny, dedykowany zespół. Ja bym chyba raczej rekomendował przekazanie tej petycji do tego zespołu. Tam są osoby najbardziej zainteresowane, będą doproszeni, jak rozumiem, przedstawiciele samorządów.

Pan się uśmiecha, ale kiwa głową, tak że, panie Marku, musi się pan postarać, żebyście państwo mieli tam swoje miejsce, bo tam rzeczywiście w gronie ekspertów, ludzi najbardziej zainteresowanych, stron uczestników tego procesu będą wypracowane najlepsze rozwiązania.

Panie przewodniczący, wiem, że pan chciał zabrać głos. Bardzo proszę.

Posel Stanisław Gorczyca (KO):

Tak.

Panie przewodniczący, absolutnie podzielam opinię pana przedstawiciela samorządów, ponieważ jest to bardzo poważny problem. Sam doświadczyłem, jak pracowałem w dużym mieście wojewódzkim, jaki to jest problem. Absolutnie trzeba skierować tę petycję do ministra klimatu i środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa, bo to jest chyba najbardziej kompetentny resort. Oczywiście trzeba doprosić ministra rolnictwa, bo będą wspólne punkty, aby ten problem rozwiązać.

Trzeba powiedzieć, że rzeczywiście niektóre gatunki inwazyjne po prostu w innym zupełnie miejscu, w innym środowisku znajdują znakomity rozwój. Mamy do czynienia z takimi gatunkami w Polsce, na przykład z szopem praczem, który nigdy nie był znany w Polsce, ale bardzo mocno się zdomowił na Dolnym Śląsku i w zielonogórskim, jak również z szakalem złocistym. Bardzo dużo gatunków znalazło bardzo dobre warunki w Polsce.

Tak samo dzik cały czas żyje w Polsce, ale już nie żyje w lesie, żyje często w bardzo dużych miastach, to znaczy właściwie najczęściej pojawia się w dużych miastach. Trzeba powiedzieć, że nieprawdopodobnie się rozmnaża, ponieważ dziki w trzech miotach w roku mają łącznie kilkanaście albo nawet dwadzieścia sztuk młodych. To możecie popatrzeć, jaki to jest przyrost, to jest dwudziestokrotny przyrost. Nauka stwierdziła, że u samic tego gatunku już w szóstym miesiącu pojawia się ciałko żółte. Co to oznacza? To oznacza, że taka loszka już może wydawać potomstwo.

To jest nieprawdopodobna rzecz, którą trzeba rozwiązać, ale trzeba rzeczywiście w jakiś sposób systemowy rozwiązać. Na to muszą być pieniądze. A to, że mieszkańcy dokarmiają chętnie młode dziki, które przychodzą na przykład im gdzieś pod osiedla, to też jest bardzo duży problem. Trzeba edukować, edukować i jeszcze raz edukować.

Dlatego proponuję, panie przewodniczący, szanowni państwo, żeby tę petycję skierować do ministra środowiska.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Rozumiem, że przekazujemy całą petycję do zespołu merytorycznego. My kończymy pracę na poziomie naszej Komisji, a zespół już na poziomie rządowym wypracuje rozwiązanie uwzględniające te postulaty, oczywiście biorąc pod uwagę uwagi samorządowców. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej sprawy? Nie widzę, a więc przekazujemy tę petycję. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu naszego posiedzenia. Punkt siódmy porządku dziennego, czyli petycja w sprawie zmiany ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego.

Petycję referuje pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, osoba składająca petycję proponuje, aby w dziale VIII Kodeksu postępowania administracyjnego zatytułowanym „Skargi i wnioski” dodać przepis: „Skargi lub wnioski zawierające treści znieważające lub słowa powszechnie uważane za obelżywe pozostawia się bez rozpatrzenia, zawiadamiając o tym skarżącego lub wnioskodawcę, z podaniem przyczyny pozostawienia skargi lub wniosku bez rozpatrzenia”.

Należy zwrócić uwagę na to, że każdy ma prawo składać petycję, wnioski i skargi w interesie publicznym, własnym lub innej osoby zgodnie z art. 63 konstytucji. Warto by się zastanowić, czy taki zapis jest zgodny z konstytucją. Natomiast gdyby prawodawca zdecydował się na przyjęcie tego postulatu, byłoby to ograniczeniem prawa statuowanego w art. 63 konstytucji. Warto zwrócić uwagę na to, że regulacja zawarta na przykład w Prawie o ustroju sądów powszechnych odnosi się już do tego, że w rozdziale Va „Tryb rozpoznawania skarg i wniosków” jest zapis, że skargi, wnioski zawierające treści znieważające lub słowa powszechnie uważane za obelżywe pozostawia się bez rozpatrzenia.

Również Kodeks karny wykonawczy ma w art. 6 § 2 zapisane, że skazany może składać wnioski, skargi i prośby do organów wykonujących orzeczenie. Zgodnie z tym artykułem, jeśli skarga, prośba lub wniosek zawierają wyrazy lub zwroty powszechnie uważane za wulgarne lub obelżywe, właściwy organ może pozostawić wniosek lub skargę bez rozpatrzenia.

Na co należy zwrócić uwagę? Ogólnie w zapisach prawa mowa jest „o wyrazach lub zwrotach powszechnie uważanych za wulgarne lub obelżywe”. A w petycji osoba, która złożyła petycję, formułuje żądanie, aby wpisać „treści znieważające lub słowa powszechnie uważane za obelżywe”, co może budzić pewne obawy, żeby w skrajnych przypadkach postulowana w petycji regulacja nie była nadużywana przez organy administracyjne do niezajmowania się niewygodnymi sprawami.

Ogólnie rzecz ujmując, intencja leżąca u podstaw petycji zasługuje na poparcie, dlatego przed ewentualnym wprowadzeniem do porządku prawnego warto by przesłać dezyderat do ministra sprawiedliwości i do ministra spraw wewnętrznych, bo jak to k.p.a., to rzeczywiście tutaj podpowiada... OK, do premiera w takim wypadku, jeżeli do dwóch, czyli do ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych, czyli dezyderat do premiera, aby zajął stanowisko w danej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Tak, bardzo proszę.

Główny specjalista w Departamencie Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości Dorota Żaczekiewicz:

Dzień dobry. Szanowni państwo, sędzia Dorota Żaczekiewicz, Departament Prawa Karnego, Ministerstwo Sprawiedliwości.

Chciałam tylko zauważyć, że petycja tej treści nie trafiła wcześniej do Ministerstwa Sprawiedliwości, niemniej ministerstwo jak najbardziej przychylnie widzi tę inicjatywę. Oczywiście jest kwestia wypracowania szczegółów całej regulacji, tak jak wynika z opinii chociażby Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu. Może są pewne rozbieżności i na pewno mogą być jakieś wątpliwości co do zgodności takiej regulacji z konstytucją. Jest to też wyjątek od zasady, że jednak skarga, wniosek podlegają rozpoznaniu przez organ prowadzący postępowanie. Na pewno ta kwestia wymaga szerokiej analizy, tak aby warunki były ukształtowane w sposób niebudzący wątpliwości i jednoznaczny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję za ten głos.

Czyli pewnie będziemy kierować dezyderat na ręce pana premiera, w związku z tym, że jest to materia, która leży w kompetencji Ministerstwa Sprawiedliwości i MSWiA. Rozumiem, że taki jest wniosek i postulat pana posła sprawozdawcy. Zatem kierujemy na ręce pana premiera. Czy ktoś chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej sprawy? Nie widzę. Bardzo dziękuję.

Mówiłem o dwóch ministerstwach, tak.

Ósmy punkt naszego porządku dziennego. Referował go będzie pan przewodniczący Stanisław Gorczyca, a petycja dotyczy zmiany art. 25 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Stanisław Gorczyca (KO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zaprezentuję teraz petycję zawierającą postulat zniesienia diet radnym rad gmin, czyli nowelizację art. 25 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.

Petytor uważa, że radni powinni pełnić swoje funkcje społecznie, co w konsekwencji oznaczać miałyby ustalenie jedynie zwrotów kosztów ich podróży służbowych oraz prawa zwolnienia radnego od pracy zawodowej w celu wzięcia udziału w sesjach i posiedzeniach komisji. Uważa również, że dieta postrzegana jest przez wnioskodawcę jako forma wynagrodzenia, i to w dodatku korzystająca z preferencji podatkowych w przypadku podatku dochodowego od osób fizycznych, że kwota w wysokości 4,5 tys. zł wydaje się relatywnie wysoka i tym samym godząca w zasady współżycia społecznego. Składający petycję podniósł również kwestię łączenia funkcji radnego oraz sołtysa, a co za tym idzie – pobieranie diet z obu tytułów uznaje za zjawisko niepokojące.

Jaka jest opinia eksperta? Uważa on, że dieta radnego nie stanowi wynagrodzenia za pracę, ponieważ wykonywanie mandatu radnego nie skutkuje ani nawiązaniem stosunku pracy z gminą czy urzędem, ani nawiązaniem umowy cywilnoprawnej. Ma ona bowiem spełniać rolę ekwiwalentu utraconych korzyści, czyli takich, których radny nie uzyskuje, wykonując mandat. Ma ona jedynie charakter kompensacyjny. Jeśli chodzi o kwestię łączenia mandatu radnego i funkcji sołtysa, ekspert wskazuje na dopuszczalność takiej sytuacji. Twierdzi też, że gmina nie jest jednostką samorządu terytorialnego, tylko jednostką pomocniczą.

Biorąc powyższe argumenty pod uwagę, zarówno autor opinii prawnej, jak i stały doradca Komisji proponują, abyśmy nie uwzględniali żądania będącego przedmiotem petycji. Ja ten wniosek popieram. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nikt nie podnosi ręki. Nie widzę.

Rekomendacja jest taka, abyśmy nie uwzględniali żądania zawartego w przedmiotowej petycji. Nie uwzględniamy, bo sprzeciwu nie ma. Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu, ostatniego punktu naszego posiedzenia, czyli punktu dziewiątego porządku obrad. To petycja w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie ochrony krajobrazu kulturowego i przyrodniczego. Oddaję głos panu przewodniczącemu Stanisławowi Gorczycy. Bardzo proszę.

Posel Stanisław Gorczyca (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, rzeczywiście autor tej petycji domaga się uchwalenia przepisów krajowych regulujących zasady sytuowania reklam, szyldów i innych elementów wizualnych w przestrzeni publicznej. Uzasadnia swój wniosek tym, że w obliczu różnego rodzaju ograniczeń, w tym finansowych, kadrowych i kompetencyjnych, samorządy nie są w stanie skutecznie przeciwdziałać zjawisku tzw. reklamozy, polegającemu na nadmiernym i chaotycznym rozmieszczeniu reklam.

W tej sytuacji składający petycję postuluje, aby nowe przepisy objęły szczególną ochroną zabytkowe centra miast i obszary figurujące w rejestrze zabytków, drogi dojazdowe do parków narodowych, krajobrazowych oraz miejscowości turystyczne, kurorty i uzdrowiska. Domaga się także, aby umożliwiły egzekucję prawa poprzez jasne procedury kontrolne i system kar finansowych dla tych, którzy łamią prawo.

Co na to ekspert opiniujący przedmiotową sprawę? Przede wszystkim istotnym jest, że analizowana petycja to petycja tożsama z tą, która została wniesiona we wrześniu ubiegłego roku do ministra rozwoju i technologii. Resort rozwoju ustosunkował się do niej na początku grudnia ubiegłego roku, czyli 2025 r., zwracając uwagę, że system kształtowania przestrzeni publicznej w Polsce wyznaczają przepisy ustawy z marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu

przestrzennym oraz regulacje ujęte w kilkudziesięciu innych ustawach. Podkreślił jednocześnie, że prowadzenie polityki przestrzennej na terenie gminy należy do jej zadań własnych.

Gmina została wyposażona w narzędzia umożliwiające im kształtowanie ochrony ładu przestrzennego. Tymi narzędziami są takie instrumenty jak plan ogólny gminy oraz miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Ponadto od 2015 r. w obiegu prawnym funkcjonuje ustawa krajobrazowa, która określa zasady oraz warunki sytuowania tablic reklamowych, urządzeń reklamowych, obiektów małej architektury oraz ogrodzeń i gabaryty, standardy jakościowe, a także rodzaje materiałów budowlanych, z jakich mogą być wykonane.

Ministerstwo Rozwoju i Technologii wskazało również realizację w 2025 r. zadania w ramach „Krajowej polityki miejskiej 2030”, którego celem była ewaluacja procesu przygotowania i realizacji uchwał krajobrazowych. Elementem tych działań były zadania ankietowe gmin na temat funkcjonowania uchwał krajobrazowych. Aktualnie resort prowadzi pogłębione wywiady z wybranymi gminami. Całość tych prac ma zakończyć się w bieżącym roku przygotowaniem raportu analitycznego, który ma także zawierać propozycje zmian legislacyjnych mających ułatwić władzom lokalnym usuwanie już istniejących nielegalnych reklam i utrudniających zamieszczanie kolejnych.

W tej sytuacji ekspert opiniujący przedmiotową petycję rekomenduje nieuwzględnienie żądań wnioskodawcy. Stały doradca Komisji także proponuje zakończenie przez naszą Komisję prac nad petycją na tym etapie oraz przekazanie do ewentualnego wykorzystania całości zgromadzonych materiałów do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Ja się pod tą rekomendacją podpisuję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w tym punkcie? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Planowania Przestrzennego Ministerstwa Rozwoju i Technologii Łukasz Marciniak:

Dzień dobry. Jestem Łukasz Marciniak, zastępca dyrektora Departamentu Planowania Przestrzennego, Ministerstwo Rozwoju i Technologii.

Prawdę mówiąc, nie mam nic więcej istotnego do powiedzenia, bo wszystko, co zostało przytoczone przez pana przewodniczącego, popieram. Tym bardziej że jest to również oparte o materiał, który został przygotowany przez nas w odpowiedzi do tej petycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę, pan tutaj.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Piotr Otawski:

Dziękuję bardzo. Piotr Otawski generalny dyrektor ochrony środowiska.

Mam dwie czy trzy uwagi dotyczące tego zagadnienia.

Po pierwsze, nie jest też tak do końca, że ta ustawa o wzmocnieniu narzędzi ochrony krajobrazu i regulacje, które zostały tam wprowadzone, czyli m.in. uchwała reklamowa przyjmowana przez gminę, nie działają zupełnie. To raczej zależy w dużej mierze od aktywności danego samorządu lokalnego. Mamy też bardzo pozytywne przykłady w tym zakresie, chociażby uchwała krakowska, która została nawet wybrana jako laureat nagrody krajobrazowej w Polsce w ubiegłym roku. Została też wytypowana jako kandydat Polski do nagrody europejskiej. W tym roku okaże się, czy zdobędzie tę nagrodę. Ta uchwała faktycznie przyniosła efekty, więc w dużej mierze zależy to od chęci i aktywności samorządu lokalnego.

Z drugiej strony, ponieważ ta petycja jest kierowana również w stronę regulacji, za które odpowiada minister klimatu i środowiska, to można tylko dodać, że w zakresie ochrony krajobrazu, również przed tego typu kwestiami, w obszarach objętych formą ochrony przyrody, a zwłaszcza w obszarach chronionego krajobrazu czy parkach krajobrazowych, można sobie wyobrazić rozwiązania oparte na dodatkowym zakazie wprowadzonym do listy zakazów w tych typach obszarów chronionego krajobrazu, czyli parkach krajobrazowych, obszarach chronionego krajobrazu.

Niemniej jednak nadal trzeba dodać, że wprowadzenie tego typu zakazu dalej byłoby uzależnione od jednostek samorządu, tylko że nie samorządu lokalnego, gminnego, a samorządu wojewódzkiego, który niemniej jednak nadal musiałby uzgodnić ten zakaz z właściwymi organami jednostek samorządowych. Oczywiście upraszczałoby to nieco formułę, ponieważ opierałoby się

na zakazie ustawowo przewidzianym i możliwości wprowadzenia takiego zakazu na formach ochrony przyrody. Niemniej jednak dalej wymagałoby to aktywności ze strony zarówno jednostek samorządu wojewódzkiego, jak i gminnego.

Mogę tylko dodać w tym aspekcie, że w tej chwili kończą się prace wewnątrzresortowe nad zmianą ustawy o ochronie przyrody. Oczywiście, jeżeli byłaby taka wola, to takie dodatkowe elementy mogłyby być rozpatrzone w toku prac nad zmianą ustawy o ochronie przyrody. Miejmy nadzieję, że w tym miesiącu, a jeżeli nie, to w przyszłym, trafią one do uzgodnień międzyresortowych i społecznych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę, pan Marek Wójcik.

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chcę podkreślić, że rzeczywiście współpracujemy z resortami, jeżeli chodzi o regulacje tego dotyczące, szczególnie po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2023 r., który de facto spowodował, że możemy oczekiwać wysypu roszczeń w stosunku do osób, które musiały – w wyniku wprowadzenia przez nas pewnych regulacji – reklamy usunąć. Trybunał Konstytucyjny w tej sprawie dosyć jednoznacznie przesądził na rzecz właśnie potencjalnych osób, które poniosły szkodę. Naciskamy na to, aby w tej sprawie przyspieszyć prace legislacyjne.

Chcę też stanąć w obronie samorządów, bo tych uchwał podejmowanych przez radę wcale nie jest tak mało. Gorzej mamy potem z wprowadzeniem, bo to jednak jest pewien proces długotrwały. I na pewno będzie, mimo że mamy jubileusz – to już ponad 10 lat, trwa od 2015 r., jak dobrze pamiętam. W związku z tym to już jest 10 lat, ale w dalszym ciągu próbujemy to wdrażać. Jednak podkreślam jeszcze raz, dobrze współpracujemy z resortami w tej sprawie. Przy okazji rozmów na temat polityki miejskiej podnosiliśmy tę kwestię i wydaje mi się, że może pojawić się szybko ustawa, która w tej sprawie przyniesie konieczne zmiany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czyli jest rekomendacja, zgodnie zresztą z sugestią pana przewodniczącego Gorczycy, byśmy przekazali tę petycję do Ministerstwa Klimatu i Środowiska z uwagi na trwające tam prace. Przekazujemy.

Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia? Nie widzę, a więc petycja jest przekazana. Ministerstwo, nie komisja. Ministerstwo, bo tam trwają prace, tak jak powiedział pan reprezentujący ten resort. Bardzo dziękuję.

Na tym kończymy nasze posiedzenie. Dziękuję za dzisiejsze spotkanie, za owocną pracę.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.